

Wjechał w auto z naprzeciwka

Do niebezpiecznej kolizji z udziałem busa i osobówki doszło na ulicy Opolskiej w Gwoździ-
cach. Na szczęście nikt nie wymagał hospitalizacji.

Powiadomienie o zdarzeniu wpłynęło do krapkowickich służb ratunkowych w piątek 12 lipca około godziny 16.30.

- 25-letni kierowca volkswagena nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego wpadł w poślizg i uderzył w nadjeżdżające z naprzeciwka audi, za kierownicą którego siedział 34-letni mężczyzna – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowi-



Audi zostało poważnie uszkodzone.

cach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

Udział w akcji ratunkowej brało kilka zastępów

straży pożarnej. Na miejscu zjawili się także patrol policji oraz Zespół Ratownictwa Medycznego.

Choć zdarzenie wyglądało groźnie, nikt z uczestników kolizji nie wymagał hospitalizacji.

25-letniego sprawcę zdarzenia ukarano mandatem w wysokości 1500 zł oraz 12 punktami karnymi. Na czas działań ratowniczo-gaśniczych ruch został wstrzymany, później odbywał się z utrudnieniami.

(mim), fot. (OSP Rogów Opolski)

Bez oświetlenia, ale z promilami

W Zdieszowicach funkcjonariusze policji zatrzymali pijanego rowerzystę. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Zdarzenie miało miejsce w niedzielę 14 lipca około godziny 23.00. Na ulicy Bolesława Chrobrego patrol policji natrafił na rowerzystę, którego pojazd nie miał odpowiedniego oświetlenia.

Mężczyznę zatrzymano na stacji benzynowej przy rondzie w ciągu DW 423.

- Mundurowi przebadali 27-letniego mieszkańca gminy Zdieszowice alkomatem

– mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek. – Urządzenie wskazało ponad 2 promile.

Rowerzystę przekazano pod opiekę jego matki. O dalszych losach 27-lataka zdecyduje sąd.

(mim)

Dogoniła sprawczynię

Kobieta kierująca kią najechała na tył audi zaparkowanego pod jednym ze sklepów przy ulicy Strzeleckiej w Gogolinie i odjechała z miejsca zdarzenia. Jak się później okazało, sprawczyni incydentu była pijana.

Do zdarzenia doszło w niedzielę 14 lipca około godziny 18.40. Za kierowcą zaparkowanego audi siedziała 36-letnia kobieta, która czekała na pasażera. W pewnym momencie w tył jej samochodu uderzyła osobowa kia,

która odjechała z miejsca zdarzenia.

36-lataka wezwała policję i zaczęła gonić kię. Samochód udało się zatrzymać na

ulicy Urbana w Gogolinie. Na miejscu pojawili się także funkcjonariusze policji. Mundurowi przebadali 58-letnią sprawczynię koli-

zji alkomatem. Urządzenie wskazało ponad promil.

Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

(mim)



W Góraźdżach rozebrano stary kioszek. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że na miejscu zostawiono... elegancką muszlę. Ludzie pytają, czy to publiczny szalet, czy może nowoczesne dzieło sztuki? Korzystać, czy nie korzystać? Pokusa jest wielka, ale dyskrekcji brakuje. (mim), fot. czytelnik

Burmistrz Strzeleczek informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Strzelcach oraz na stronie internetowej Urzędu i stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego.

Więcej informacji na stronie: www.bip.strzelczki.pl

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 20, 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor prowadzący: Dominika Bassek

Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30

Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda

Sekretarz redakcji: Dominika Bassek

Skład i grafika: Dariusz Halski

Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Dagmara Joszko, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska

Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzegają sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

Autem do rowu

Osobówka wjechała do rowu przy drodze wojewódzkiej 414 pod Smolarnią. W samochodzie znajdowało się 5 kobiet. Dwie trafiły do szpitala.

Do zdarzenia doszło w sobotę 13 lipca około godziny 15.25. Kierująca toyotą (44-latką) nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad pojazdem i zjechała do przydrożnego rowu.

Na miejscu pojawiły się służby ratunkowe. Funkcjonariusze policji przebadali kierującą toyotą alkomatem. Kobieta była trzeźwa. W zdarzeniu obrażeń doznały dwie kobiety, które zostały przetransportowane do szpitala w Opolu.

(mim)

Wypadek w Racławiczkach

Do niebezpiecznego wypadku doszło w czwartek 11 lipca około godziny 20.30 w Racławiczkach. W wyniku zdarzenia jedna osoba została poszkodowana.

Kierujący motorowerem marki honda (26-letni mieszkaniec gminy Strzelczki) nie zachował należytej ostrożności przy omijaniu zwierzęcy, w wyniku czego wpadł w poślizg i wywrócił się na jezdnię.

Podróżująca z nim pasażerka (20-latką) doznała obrażeń ręki. Przetransportowano ją do szpitala w Opolu. Kierujący nie wymagał hospitalizacji.

(mim)



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 14 lipca 2024 roku,

w wieku 75 lat, za granicą zmarł

ś.p. HENRYK MÜCKE

wieloletni mieszkaniec Krapkowic.

W bólu pogrążona małżonka **Gabriela**

wraz z rodziną i krewnymi



Zakład Pogrzebowy

Matuszek

Kom. 601 74 74 75

ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45

ul. Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77 466 15 70

Największy salon w mieście
FIRANY KARNISZE
ZASŁONY
BIG STYLE
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR
www.bigstyle.krapkowice.pl



Wydawca należy do

**Stowarzyszenia
Gazet
Lokalnych**

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,

Oddział Poligrafia,

Drukarnia w Sosnowcu


Bank Spółdzielczy w Krapkowicach

Grupa BPS

 POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI?

8,50%

 ZAŁATW TO
PO SĄSIEDZKU!

Tomasz Janiak

 % Twoja rata kredytu **nie** zmienia się

www.bskrapkowice.pl
KREDYT OKAZJONALNY
0% prowizja **72** miesiące okres kredytowania **8,50%** oprocentowanie **RRSO 8,84%**
Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł, oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty: 64 000,38 zł, całkowity koszt odsetek 14 000,38 zł, prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł, prowizja za udzielenie kredytu 0 zł, stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,50 zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

**USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.**

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzeszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845
TRANS-PEL

Piotr Pelka

tel. 77 466 01 04

602 652 713

 e-mail: transpel.walce@gmail.com


Usługi Transportowo-Rozładunkowe

• OPAŁ (węgiel, groszek, drewno opałowe, PELLET)

 • Materiały budowlane
• Skup złomu

 • Pasze, koncentraty, superkoncentraty, premiksy
• Materiały do suchej zabudowy wnętrz
• Usługi ważenia samochodów 1-60 ton
• Nawozy pełny asortyment

Walce, ul. Zamkowa 10

 GRUPA
psb
MRÓWKA
PROSTO SZYBKO BLISKO

 od **50⁹⁹** zł/opak.

 58⁹⁰ zł*

FARBA BIAŁA 3 I
za 1 zł
przy zakupie 5 litrów
farby kolorowej
DULUX KOLORY ŚWIATA
DULUX KOLORY ŚWIATA

 lateksowa farba do ścian i sufitów
2,5 l - **50,99** zł (20,40 zł/l), 58,90 zł*
5 l - **97,99** zł (19,60 zł/l), 112,90 zł*

79⁹⁹ zł/szt.
99 zł*

Regał metalowy
wys. 180 cm, szer.
90 cm, gł. 40 cm;
5 półek, obciążenie maks. każdej
półki do 175 kg


HIT CENOWY!

599 zł/zest.

Zestaw podtynkowy MITO
deska polipropylenowa
wolnoopadająca,
przycisk chrom

HIT CENOWY!

279 zł/szt.
309 zł*

Odkurzacz uniwersalny KARCHER WD3
moc 1000 WAT,
zbiornik 15l

WSZYSTKO

 Oferta ważna od **11.07** do **20.07.2024**
lub do wyczerpania zapasów

969 zł/szt.

1199 zł*

Fotel ogrodowo-balkonowy SONIC
wym. 170x1136x170 cm

 * Najniższa cena z ostatnich
30 dni przed wprowadzeniem
obniżki

**SPRAWDŹ
NOWĄ GAZETKĘ**

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35

Zdzeszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie

Mrówka Zdzeszowice

dremex.pl

PSBMrowka

Pracują nad programem wsparcia

Program wsparcia uczniów krapkowickiego liceum, którzy zamierzają w przyszłości studiować na kierunkach medycznych, to temat spotkania pomiędzy dyrektorką placówki Iwoną Medwid, wicestarostą Sabina Gorzkullą oraz dyrektorką ds. medycznych krapkowickiego szpitala, a także wiceprzewodniczącą rady powiatu Katarzyną Seweryn-Serkis.



Powiat krapkowicki ma spore doświadczenie w przygotowywaniu uczniów już na etapie szkół średnich i zawodowych we współpracy z przedsiębiorcami do konkretnych zawodów i kluczowych dla regionu branż. Kolejnym wyzwaniem jest program wspierający uczniów chcących w przyszłości podjąć kształcenie na kierunkach medycznych.

— Medycyna rozwija się w zawrotnym tempie, a przejście rekrutacji na wyma-

rzonych kierunkach wymaga często bardzo dużych starań i właściwego przygotowania. Dlatego tak ważne jest dla nas to, aby już na etapie liceum młodzież miała dostęp do odpowiednich narzędzi i wsparcia, które pomogą im w osiągnięciu swoich celów zawodowych — tłumaczy wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Program wsparcia ma na celu nie tylko zapewnienie uczniom solidnej bazy wiedzy z biologii i chemii,

ale także inspirowanie ich poprzez udział w zajęciach praktycznych. Tutaj z pomocą przyjdzie wykwalifikowana kadra krapkowickiego szpitala. Wszystko to z jednej strony wpisuje się w działania związane z rozbudową szpitala i zapewnienie kompleksowej opieki zdrowotnej mieszkańcom powiatu krapkowickiego, a z drugiej strony może wyznaczać młodym ludziom przewidywalną ścieżkę kariery.

(nika)

Powiatowe zmagania wędkarzy

Trzecie Mistrzostwa Powiatu Krapkowickiego w wędkarstwie spławikowym odbyły w minioną niedzielę na fragmencie Odry (powyżej elektrowni w Żywocicach).



W rywalizacji udział wzięło 21 zawodników.

W czterogodzinnej rywalizacji zmierzyli się zawodni-

cy należący do kół PZW Otmęt, Krapkowice i Gogolin. 1. miejsce zajął Przemysław Kwapisz, a podium uzupeł-

nili Krzysztof Witkowski oraz Mariusz Staszewski.

(mar)

Zapowiedź zmiany kształtu reformy szpitali

Samorządowcy oraz szefowie placówek medycznych z całej Polski wzięli udział w spotkaniu z ministrem zdrowia Izabelą Leszczyną poświęconemu zapowiadanym zmianom systemowym w służbie zdrowia na lata 2024-2026. W wydarzeniu udział wzięli między innymi prezes KCZ Marcin Misiewicz, wicestarosta Sabina Gorzkulla oraz wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura. Minister zapowiedziała między innymi powstanie mapy świadczeń, która będzie określała kierunek finansowania.



Wierzymy, że w ciągu najbliższych lat uda się te zmiany przeprowadzić tak, aby nasi mieszkańcy mieli odpowiednią opiekę - podkreśla wicestarosta Sabina Gorzkulla.

Przygotowaniem mapy świadczeń zajmie się Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji oraz urzędy wojewódzkie. Pierwszy etap ma być gotowy jeszcze do końca tego roku.

Minister zdrowia tłumaczyła, że proponowane zmiany pozwolą uratować niektóre szpitale, które są w trudnej sytuacji, a wszystkim pozwolą się rozwijać. Podkreślała też, że koncepcja jest oparta na dobrowolności.

(nika)

Jubileusz LZS Kórnicą-Nowy Dwór

LZS Kórnicą-Nowy Dwór świętował trzy dekady istnienia. Z tej okazji zorganizowano turniej seniorów, rozgrywki mega piłkarzyków i atrakcje dla najmłodszych. Wydarzenie zostało wsparte z dotacji powiatu krapkowickiego.



- Cieszymy się, że dopisała frekwencja i że możemy się spotkać przy okazji naszego jubileuszu na kolejnym turnieju piłkarskim - mówił prezes klubu Łukasz Bordak.

W rozgrywkach seniorów (w formule 5 zawodników w polu i bramkach) udział wzięło 10 drużyn. Każda z nich musiała zmagać się nie tylko z przeciwnikami na boisku, ale też z wysoką temperaturą. Naj-



lepiej wypadli zawodnicy UltraMasters.

Kolejne turniejowe zmagania za rok, ale już w sierp-

niu drużyna LZS Kórnicą-Nowy Dwór rozpocznie zmagania sezonu 2024/2025 w rozgrywkach B-klasy.

(nika)



KRZYSZTOF
Cichon
INTERNATIONALE TRANSPORTE



TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY OD 1 DO 38 PALET

TRANSPORT MASZYN, SAMOCHODÓW, CIĄGNIKÓW

PRZEPROWADZKI

SERWIS SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH

USŁUGI MAGAZYNOWE

NAPRAWA WOZÓW STRAŻACKICH, ŚMIECIAREK, AUTOBUSÓW

WULKANIZACJA



SERWIS SAMOCHODOWY I WULKANIZACJA

MAGAZYNOWANIE ORAZ PRZELADUNEK TOWARU


KRZYSZTOF
Cichon
 INTERNATIONALE TRANSPORTE

WWW.CICHON.PL

 ul. Młyńska 4, 48-250 Głogówek

 +48 531 455 372

 +48 77 4067760

 info@cichontransport.eu

HURTOWNIA

**MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH**



Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE	CHEMIA BUDOWLANA	SUCHA ZABUDOWA
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.	Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.	Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.






MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE	SYSTEMY DOCIEPLEŃ	POKRYCIA DACHOWE
Styropiany, Wełna mineralna.	Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.	Dachówki ceramiczne, Papy termoizgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624

wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623

lub odwiedź nas osobiście:

Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziółka 2

Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00

www.makrus.pl

WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

W naszej ofercie:

Poznaj Moc Natury

BOGMAR



Wapno hydratyzowane
Super Białe 25 kg

Z tym kuponem rabat
-10%
 na cały asortyment
 dostępny
 w sklepie

Gdzie my właściwie jesteśmy?

Tabliczki z nazwami ulic w doskonały sposób poprawiają poruszanie się po określonej miejscowości. Problem pojawia się wówczas, kiedy są wyblakłe i nieczytelne jak te na jednym z krapkowickich skrzyżowań.



Czytelne tablice z nazwami ulic są udogodnieniem nie tylko dla osób przyjeżdżających, ale również listonoszy czy kurierów.

Znak z wyblakniętą nazwą ulicy znaleźć można na skrzyżowaniu ulic Zygmunta Krasińskiego i Sienkiewicza. Nie lepiej wyglądają też te na skrzyżowaniu ulic Krasińskiego i Moniuszki. Niewykluczone, że tego typu nieczytelnych tablic w mieście jest więcej. Wystawione na warunki atmosferyczne i niewymieniane na nowe, siłą rzeczy z czasem przestają spełniać swoją funkcję.

– Wiem jaka to ulica, bo jestem stąd, ale rzeczywiście ktoś spoza Krapkowic, może się zastanawiać, gdzie się znajduje – mówi jedna z przechodzących w tym miejscu osób. – Dobrze byłoby to zmienić, napis całkiem wyblakł.

O ile dla rdzennych mieszkańców może nie stanowić to większego kłopotu, to w przypadku tych nowych lub też pewnych usługodawców, którzy pod dany adres

muszą przyjechać z przesyłką lub innym zleceniem, może być to już problematyczne. Faktem jest, że dziś wszędzie można dojechać przy pomocy nawigacji, choć niejednokrotnie i one potrafiły „wywieźć kogoś w pole”. Dobrze byłoby wówczas móc zlokalizować swoją pozycję przynajmniej dzięki tradycyjnemu i sprawdzonemu znakowi z nazwą ulicy.

(matt)

Zmagali się na Mistrzostwach Polski

Za nami Mistrzostwa Polski Juniorów w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wzięli w nich udział także pływacy z UKS Delfin w Krapkowicach. To były trzy dni niesamowitych wrażeń sportowych.



Pływacy z UKS Delfin w Krapkowicach wzięli udział w Mistrzostwach Polski Juniorów w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Anna Jäger, Julia Wiśniewska, Wiktor Szydłowski, Kuba Tupko i Wojciech Witkowski od 5 do 7 lipca wzięli udział w Mistrzostwach Polski Juniorów 14 lat w Ostrowcu Świętokrzyskim. Po raz kolejny zawodnicy w barwach UKS Delfin Krapkowice reprezentowali gminę Krapkowice oraz Starostwo Powiatowe w

Krapkowicach na zawodach pływackich rangi mistrzostw Polski. Dla krapkowickich zawodników doskonale minął pierwszy dzień mistrzostw. Kuba Tupko zdołał piąte miejsce w Polsce na dystansie 50 metrów w swoim ulubionym stylu klasycznym. Dodatkowo wygrał finał B na dystansie 400 metrów stylem zmien-

nym. Wojtek Witkowski i Wiktor Szydłowski świetnie zaprezentowali się z kolei na dystansie 200 metrów stylem grzbietowym. Ania Jäger oraz Julia Wiśniewska ambitnie walczyły na najtrudniejszym i najliczniejszym dystansie 50 metrów stylem dowolnym.

Drugiego dnia zmagania Kuba Tupko po kapitalnych eliminacjach po raz drugi zameldował się w dwóch finałach. Na dystansie 200 metrów stylem zmiennym osiągnął piąte miejsce w Polsce, a zawody na ulubionym dystansie 100 metrów stylem klasycznym zakończył na doskonałym trzecim miejscu. Każdy z zawodników UKS Delfin w Krapkowicach podczas mistrzostw wykazał się determinacją, wolą walki i chęcią zwycięstwa.

(matt), fot. Fb UKS Delfin w Krapkowicach

Próg powoli znika z jezdni

Kolejny próg na krapkowickiej drodze wymaga remontu. Wybrakowana instalacja znajduje się na ulicy Krasińskiego nieopodal szkoły podstawowej.

W progu zwalniającym brakuje już dwóch elementów, a oderwanie się trzeciego, który już unosi się nad asfaltem jest tylko kwestią czasu. Warto, aby odpowiednie służby zadbały o stan wspomnianej instalacji, zważywszy na fakt, że ma ona przede wszystkim służyć bezpieczeństwu. Jakkolwiek uszkodzone tego typu elementy znajdujące się na drodze, którą poruszają się samochody oraz rowerzyści, mogą stanowić



Uszkodzony próg zwalniający na ul. Krasińskiego w Krapkowicach.

potencjalne zagrożenie w ruchu.

(matt)

Co będzie ze skwerem?

Przy głównej płycie parkingowej PKS w Krapkowicach znajduje się zielony skwer. Mieszkańcy w okolicy krapkowiczanie mają obawy, że teren ten zostanie zlikwidowany i wyłożony brukiem.

Z interwencją w tej sprawie zgłosił się do nas mieszkaniec (dane do wiadomości redakcji), który poinformował nas o rzekomych planach zlikwidowania terenu zielonego leżącego w sąsiedztwie parkingu autobusów PKS.

– To jeden z niewielu takich zielonych skrawków w centrum miasta – mówi mieszkaniec. – Mamy nadzieję, że zostanie on zachowany. Nie chcemy tutaj, pod naszymi oknami „betonozy”.



Mieszkańcy obawiają się, że zielony teren znajdujący się nieopodal zaparkowanych autobusów PKS zostanie przerobiony na parking.

Interwenujący nie krył swoich obaw, że dni kawałka zieleni znajdującego się pomiędzy ulicą Opolską a

Podgórną mogą już być policzony i w przyszłości zamienić się on w parking.

(marr)

Przygotowują się na tradycyjne święto

W sołectwie Rogów Opolski trwają przygotowania do tegorocznych dożynek parafialnych. Każde ręce do pomocy są mile widziane.



W sołectwie Rogów Opolski trwają przygotowania do dożynek parafialnych.

Już teraz można zauważyć pracę mieszkańców, którzy starannie przygotowują wszystko, by tegoroczne święto żniw mogło odbyć się w wyjątkowej atmosferze. W Rogowie Opolskim ruszyły choćby prace związane z przygotowaniem korony żniwnej. To jeden z symboli dożynek. Trzeba przyznać, że mieszkańcy wsi co roku przygotowują ją z dużą starannością. Zanim jednak

ręcznie pleciona korona zacznie nabierać kształtu, konieczne jest dobranie i splecenie ze sobą odpowiednich zbóż. Niewątpliwie będzie to niezwykle dzieło sztuki ludowej, które od lat jest nieodłącznym elementem lokalnych dożynek. Warto podkreślić, że dożynki to nie tylko święto plonów, lecz także okazja do integracji lokalnej społeczności. To także czas, kiedy mieszkańcy

mogą spotkać się, porozmawiać, wspólnie biesiadować i celebrować bogate tradycje regionu. Równie dobrą okazją do integracji jest też samo przygotowywanie się do tego świętowania. Miłych rozmów i wspomnień przy pracy z pewnością nie brakuje.

(matt), fot. Fb Rogów Opolski – Sołectwo

Nie ze mną te numery!

Seniorka z powiatu krapkowickiego nie dała się nabrać na sztuczki stosowane przez oszustów podszywających się pod policjantów. Wystarczyło wykonać tylko jeden telefon pod numer alarmowy 112.

W czwartek 11 lipca seniorka otrzymała telefon, iż ma otrzymać przesyłkę z ZUS-u. Ta jednak nie doszła. Następnego dnia do kobiety zadzwonił mężczyzna. Podał swoje imię i nazwisko oraz poinformował, że jest policjantem z Opola zajmującym się rozbrajaniem szajki przestępców.

- Podszywający się za policjanta mężczyzna tłumaczył seniorce, iż jest ona

obserwowana przez przestępców, a jej pieniądze są zagrożone – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek.

Co istotne, fałszywy policjant powiedział seniorce, że jeśli tylko chce może zadzwonić na numer alarmowy 112 w celu potwierdzenia wiarygodności sprawy. Seniorka tak właśnie uczyniła i wtedy wy-

szło na jaw, że cała sytuacja jest oszustwem.

Sprawa została zgłoszona krapkowickim policjantom. Ci apelują, żeby zachować czujność.

- Potwierdzić dane osoby dzwoniącej możemy jedynie najpierw poprzez rozłączenie rozmowy telefonicznej i wybranie numeru alarmowego 112 – apeluje oficer prasowy Dominik Wilczek. - W szczególności pamiętajmy

o tym, że funkcjonariusze policji nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie działaniach telefonicznie. Nigdy nie proszą też o wybieranie pieniędzy z banków lub przełanie na inne konta bankowe.

W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon za policjanta, zakończmy rozmowę telefoniczną.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Rower droższy od studenta

Bycie „eko” kosztuje

Interwenujący w rozmowie z nami powiedział, że liczy na to, iż odpowiadający za przewozy regionalne zwrócą uwagę na ten problem i zniosą opłaty, bądź przynajmniej sprawią, że będą one znacznie mniejsze.

- Jestem studentem i na bilet mam zniżkę, ale co z tego skoro za rower muszę dodatkowo zapłacić dwa razy tyle – zauważa Szymon. – Na to zniżka studentka nie przysługuje. Dziś powstaje mnóstwo proekologicznych akcji, zachęt, programów. Może lepiej byłoby przestać o tym w kółko mówić, a podjąć jakieś konkretne działania i wprowadzić takie formy zachęt, które sprawią, że ludzie będą np. wybierać podróż rowerem niż samochodem, bo będzie się im to po prostu opłacać. Póki co musimy za to dodatkowo płacić.

Na stronie internetowej POLREGIO można przeczytać, że jednorazowy bilet za przewóz roweru kosztuje 8,40 zł, a cena ta nie zależy od relacji podróży. Tyle

samo zapłaci więc osoba, która wysiada np. na trzeciej stacji, co podróżująca znacznie dalej. Za sieciowy bilet miesięczny, umożliwiający przewóz roweru we wszystkich krajowych pociągach REGIO i interREGIO bez ograniczeń trzeba z kolei zapłacić 84,90 zł.

Co na to Urząd Marszałkowski?

(13 czerwca) Zapytaliśmy mailowo odpowiadający za przewozy regionalne Urząd Marszałkowski w Opolu, czy ma świadomość o tym procederze oraz czy są planowane w przyszłości jakieś zmiany w tym aspekcie?

- Cena ta jest jednakowa na terenie całego kraju we wszystkich pociągach POLREGIO S.A., w których obowiązuje ogólnokrajowa Taryfa przewozowa (TPR) – informuje rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego w Opolu Violetta Ruszczewska. – Taka taryfa obowiązuje na terenie województwa opolskiego i w jej ramach ceny są wszędzie jednakowe.

Faktem jest, że niektórzy organizatorzy przewozów wprowadzają na swoim obszarze taryfy regionalne, które w pewnym zakresie różnią się od ogólnej i prawdopodobnie stąd wynikają pewne różnice w cenach. Przykładem może być choćby taryfa pomorska. Tam na przykładowej trasie z Gdańska Głównego do Malborka Kałdowa za przewóz roweru należy zapłacić 7.00 zł. Natomiast bilet miesięczny za przewóz roweru na tej trasie wynosi jedynie 30 zł.

- Województwo Opolskie odpowiada za uzgodnienie stawek za przejazd tylko na obszarze, na którym jest organizatorem przewozów regionalnych (...) – dodaje Violetta Ruszczewska. – Na razie samorząd województwa nie planuje wprowadzania zmian w tej sferze.

Kolejowe absurdy

Nie inaczej sprawa wygląda z hulajnogami, za ich przewóz pociągami również trzeba ponieść dodatkowe koszty. Dokument regulujący tę kwestię wszedł w ży-

cie 6 września 2019 roku. Zgodnie z regulaminem od tamtego dnia hulajnogi traktowane są jak rowery i za ich przewóz pociągami spółki POLREGIO trzeba zapłacić 7 zł. Inaczej sytuacja ma się co do hulajnóg i rowerów, które są poskładane i umieszczone w futerałach. „Złożony i opakowany w pokrowiec rower oraz rowerek dziecięcy (dwu- lub trójkołowy) można przewozić bezpłatnie” – czytamy na stronie POLREGIO. A co jeśli hulajnoga jest złożona, ale bez pokrowca? Pomimo tego, że w praktyce zajmuje ona wtedy tyle samo miejsca, co w pokrowcu (a nawet nieco mniej) wymagane jest uiszczenie opłaty. Podróżni nie szczędzą uwag, że jest to jeden wielki absurd.

Mateusz Dąbrowski,
fot. czytelnik

**Sprzedam gruz po kruszarce frakcja drobno-średnia do 0,63mm.
Cena 30zł tona wraz z załadunkiem.
Tel. 606 985 928**

Sprzedam samochód
Opel Vectra Combi 2000 r., przebieg 151 tys. km. Informacja pod nr tel. 696 595 577

Krapkowice, lokal do wynajęcia, 20 m², tel. 731 768 420






Zatrudnię MECHANIKĄ POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH z doświadczeniem zawodowym

46-060 PRÓSZKÓW, UL. PARKOWA 3
TEL. 600 390 486, 606 754 234

poczta@oppelt.pl

Znajdź nas na Facebook

FELIETON

Sezon ogórkowy



Alkohol

Alkohol, to dla budżetu państwa istna żyła złota. Ludzie piją i pieniądze spływają do skarbnicy, jak nie przymierzając zimna whiskey do gardziółka w skwarny wieczór.

Nie wiem, jak jest teraz, choć sądzę, że podobnie, ale jeszcze kilka lat temu, wyprodukowanie pół litra wódki, biorąc pod uwagę całościowy koszt, czyli wytworzenie butelki z huty szkła, zakrętki z jakiejś fabryki, wcześniej też z huty, naklejki z drukarni, kleju do niej z zakładów chemicznych i wreszcie sam wsad, czyli rzeczona gorzałka, produkowana z żyta, którego mamy nadmiar lub ziemniaków, z kosztami pracy, destylacji, urządzeń, energii i administracji, to tylko niecałe 10% finalnej ceny butelki w sklepie. I jeśli przyjąć, że po ostatnich podwyżkach wódka kosztuje 30 zł, to koszt jej wyprodukowania wynosi zaledwie ok. 3 zł. A mówił mi o tym inspektor wojewódzkiej gorzelnii opolskich, których teraz już jakby mniej, ale kiedyś były niemal w każdym miasteczku. W Krapkowicach też.

Co tam się produkowało, było w pewnym sensie tajemnicą państwową, bo właśnie ono ma na produkcję alkoholu monopol, czemu zresztą trudno się dziwić. Kto by nie chciał? I dlatego też zabronione jest bimbrownictwo, choć coraz częściej uchyla się zezwoleniową furtkę na różnego rodzaju lokalne destylaty, jak choćby śliwowicę z Łącka. I z jednej strony państwo niechętnie czyniłoby ograniczenia w sprzedaży i dystrybucji alkoholu, czerpiąc na handlu nim krociowe zyski w postaci różnych podatków i marż, polegających na obanderolowaniu każdego „procentowego” napoju, a z drugiej zaś, musi czynić aby pozorne działania zapobiegające nadmiernemu rozpiciu społeczeństwa. Bo kiedyś też władza sądziła, że łatwiej utrzymać w ryzach pijany naród. No i owo państwo wprowadza co rusz pewne obostrzenia.

Pamiętamy sprzedaż alkoholu od godz. 13.00 (to już bardzo dawno temu i było kretynizmem), pamiętamy okropne gorzałki typu Vistula czy Polonez, od których ludzie umierali i ślepli, pamiętamy Pewex-y, gdzie swojego czasu, za monetę 1 markową (RFN) można było kupić butelkę popularnego „żyta”. Pamiętamy nocne zakazy. Najskuteczniejszym jest zakaz sprzedawania wyrobów alkoholowych młodzieży poniżej 18 lat i tu byłbym skłonny do zaostrzenia tego przepisu i podniesienia wieku umożliwiającego zakup choćby piwa do np. 20 lat. Bo po co osiemnastoletnie dziecko, ma pić alkohol? Pozostałe zakazy, można wsadzić sobie w buty. Co może dać najnowsze majstrowanie przy zakazach sprzedaży alkoholu w nocy lub na stacjach benzynowych? My – Polacy lubimy wzorować się na innych państwach, powielając ich przepisy, choćby niemieckie.

Ale w różnych krajach jest odmienna kultura spożywania napojów wysokokowych. Skoro Polacy lubią wódkę, a nie wino, to czemu siłą im tego zabraniać, skoro państwu finalnie się to nie opłaca. Bo walka z alkoholizmem nie prowadzi przez zakazy. Znowu powstaną meliny, jak za czasów stanu wojennego i okresów słusznie minionych. Uzależnienie od alkoholu, jak zresztą każdy inny nałóg - jest straszne. Niszczy człowieka i jego rodzinę. Doprowadza do tragedii i w konsekwencji do zgonu. Ale tak jest z każdym nałogiem. Może uzależnienie od oglądania pornografii do śmierci nie doprowadzi, ale kto go tam wie? Na pewno do bankructwa, jak hazard i zlasowania mózgu. Tylko, czy zakaz sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych spowoduje zmniejszenie liczby alkoholików? Wątpię. Sprawi, że pijanych kierowców będzie mniej na drogach? Też wątpię. Zakaz sprzedaży alkoholu w nocy? Toż przecież wiele sklepów czynnych jest do godz. 23.00, a chyba niewielu biegnie do sklepu o 3. nad ranem. Bo normalni ludzie, a i alkoholicy, już zapewne upojeni, o tej porze raczej śpią.

Zapewne istnieją problemy z coraz częstszym alkoholizmem wśród kobiet, a nawet dziewczyn i być może liczba alkoholików rośnie – i jest to pewien społeczny problem, bo jednak wielu z nich trzeba leczyć na koszt państwa, ale paradoksalnie, im więcej wypiją, tym więcej będzie kasy na ich leczenie. A czy wódka jest u nas za tania? Ceny są już wysokie, jak na nasze zarobki i są dziwne, bo w Polsce najtańsze jest kupowanie wódki w butelkach półlitrowych. Nie 0,2, nie 0,7 czy 1l, a właśnie 1/2l. Czemu? Nie wiem? Może to taka zwyczajowa miara i norma społeczna, tzw. „halba”. Już w Czechach, można sobie na własne potrzeby, legalnie przedestylować pewną ilość np. jabłek czy śliwek. W każdej większej osadzie jest wioskowa destylarnia. I jakoś Czesi z alkoholizmu nie są znani, choć wypijają morze piwa.

Więc chyba nie w tym rzecz, by zakazywać, podnosić ceny i wprowadzać działania pozorne, ale uświadamiać, zmieniać model spożywania alkoholu na napitki mało procentowe itp. Bo jednak alkohol jest dla ludzi. Daje choć przez chwilę uludę, luz i momenty pocieszenia w strapieniu, rozwiązuje języki. Ale jest dla ludzi mądrych, a z tą mądrością to u nas różnie.

Wawrzyniec Jasiński



Chcemy mieć sklep!

W Obrowcu nie ma sklepu spożywczego. Starsi mieszkańcy wioski narzekają, że po zakupy muszą jechać do Krapkowic albo Gogolina, co bywa niełatwym wyzwaniem. „Za każdym razem muszę się kogoś prosić, żeby mnie zawiózł do miasta” - mówi interweniująca seniorka.



Szanse na to, żeby w Obrowcu otworzyć sklep, są nikłe.

W ostatnim czasie na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” kilkakrotnie pisaliśmy o budowie marketów Dino na terenie naszego powiatu. Przypomnijmy, że w minionych miesiącach takie dyskonty spożywcze powstały m.in. w Strzeleczkach i Gogolinie. Są też plany, żeby kolejne markety wybudować także w Choruli i Dąbrówce Górnej.

Po publikacji materiałów na ten temat z „Tygodnikiem Krapkowickim” skontaktowała się seniorka z Obrowca (dane do wiadomości redakcji), która zechciała się podzielić swoimi spostrzeżeniami w tej sprawie.

- Tyle pisaliście ostatnio o planach związanych z budową kolejnych marketów Dino w naszym powiecie, ale jednej rzeczy nie umiem zrozumieć - mówi seniorka z Obrowca. - Dlaczego w naszej wsi nie ma ani jednego sklepu? Ostatni zamknął się dobrych kilka lat temu i od tej pory jakoś nikt się tym nie przejmuje. Wyczytałam w ostatniej waszej gazecie, że w Gwoźdźcach rada so-

łeczka ubiega się o budowę chociażby małego sklepiku, a u nas co?

Interweniująca twierdzi, że problem głównie dotyczy ludzi starszych, którzy nie mają prawa jazdy.

- Młodzi sobie radzą bez problemu, bo mają samochody i dla nich zrobienie zakupów w Otmęcie albo Gogolinie to żaden problem - tłumaczy seniorka. - Gorzej z nami, ludźmi starszymi. Obrowiec jest oddalony od innych miejscowości o dobrych kilka kilometrów. Na rowerze nigdzie już nie zajadę, bo nie mam sił. A gdybyśmy mieli chociaż mały sklepik, to dobrego zakupu zrobiłabym sobie na miejscu i nikogo nie musiałabym się prosić.

Pomagamy, jak umiemy

O sprawie poinformowaliśmy sołtysa wsi. Patryk Błania ma świadomość występowania problemu.

- Swojego czasu po zamknięciu sklepu były podejmowane próby, by wznowić jego działalność i wiem, że kilka osób miało plan na

otwarcie sklepu w naszej miejscowości - mówi Patryk Błania. - Jednak z analiz wynika, że biznes ten jest nieopłacalny w naszej lokalnej społeczności, dlatego też wiele osób starszych korzysta z pomocy sąsiada.

Sołtys dodaje, że w sezonie letnim do wsi dojeżdża samochód ze świeżymi owocami i warzywami. To spore udogodnienie dla seniorów.

- Jako sołtysowi udało mi się załatwić także przyjazd mobilnej piekarni 2 razy w tygodniu - dodaje Patryk Błania. - Oczywiście, jeśli ktoś potrzebuje pomocy, to w miarę możliwości staram się służyć czy to dowiezieniem kogoś we wskazane miejsce, czy też inną pomocą.

Ja przedsiębiorców rozumiem

Sołtys wyjaśnia, że czasy się zmieniają, a ludzie mają coraz większe oczekiwania. A w biznesie liczą się kalkulacje zysków i strat.

- 10 lat temu, gdy zostałem sołtysiem, za te same pieniądze co teraz można było zrobić znacznie więcej - komentuje Patryk Błania. - Niestety obecnie ceny szłyby bardzo w górę. Rozumiem gorycz ludzi, bo ja też chciałbym, żeby staw był pokoszony, a na wsi był porządek, ale trzeba umiejętnie dysponować funduszem sołectkim, dlatego też rozumiem kalkulacje przedsiębiorców i brak opłacalności prowadzenia sklepu.

Michał Mandola,
fot. Google Maps

Problem z głowy

Nowości pojawiły się na basenie przyszkolnym w Kamieniu Śląskim. Mowa o dużych parasolach, które dają schronienie przed słońcem w upalne dni.



Miło jest się schować przed słońcem w upalne dni.

Jak mówi sołtys Kamienia Śląskiego Zbigniew

Kawa, problemem basenu otwartego był brak miejsc

zacienionych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom dzieci i ich opiekunów sołectwo nabyło trzy duże parasole, które już zostały zamontowane. Zakupu dokonano z funduszu sołectkiego oraz środków własnych sołectwa.

Rada sołeczka zachęca do wypoczynku nad wodą. Basen czynny jest codziennie w godzinach od 10.00 do 18.00.

(mim),
fot. Zbigniew Kawa

Rozwałka za rozwałką

W Gogolinie doszło do aktu wandalizmu. W Centrum Przesiadkowym po raz kolejny uszkodzono publiczną toaletę. Straty szacuje się już na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Pierwsze akty wandalizmu w toaletach znajdujących się w Centrum Przesiadkowym miały miejsce miesiąc temu. Potłuczone lustro, wyrwane zamki w drzwiach i zdemolowane grzejniki - to tylko część dokonanych wówczas zniszczeń.

Naprawy kosztowały 40 tysięcy złotych. Niestety po ich wykonaniu dokonano kolejnych aktów wandalizmu. W piątek 14 lipca władze gminy Gogolin poinformowały o tym, że toaleta znów została zniszczona. Tym razem



Publiczna toaleta znów została zniszczona.

rozwalono drzwi i pomazano ściany.

Burmistrz ostrzega, że jeżeli takie incydenty się powtórzą, zarządca obiektu

będzie zmuszony do zamknięcia publicznej toalety na dworcu.

(mim), fot. fb Krzysztof Reinert

Seans i mecz

Seans filmowy a potem transmisja meczu. Na stadionie miejskim w Gogolinie zorganizowano letnie kino plenerowe oraz strefę kibica.



Kino plenerowe w Gogolinie było doskonałą okazją do wspólnego spędzenia czasu.

Wielu mieszkańców w niedzielne popołudnie (14 lipca) wzięło udział w projekcji filmu animowanego oraz wieczornej transmisji finału Mistrzostw Europy

Euro 2024. Tego dnia zarówno dzieci jak i dorośli mieli zapewnioną sporą dawkę emocji i rozrywki. Organizatorzy przygotowali m.in. darmowe dmuchańce,

balonowy tunel oraz strefę gastronomiczną z lodami i popcornem.

(matt), fot. Fb gmina Gogolin

Joga w parku

W Gogolinie odbyły się darmowe warsztaty jogi. Zajęcia na świeżym powietrzu cieszyły się sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców.



Uczestnicy warsztatów relaksowali się na łonie natury.

Wydarzenie miało miejsce w sobotę 6 lipca o poranku w parku miejskim przy ulicy Ligonii. Warsztaty poprowadziły instruktorki Weronika Gucman oraz

Teresa Głuszek. Frekwencja pozytywnie zaskoczyła organizatorów. Tak dużej liczby uczestników nikt się nie spodziewał.

Warsztaty były dobrą okazją do wykonania kilku ćwiczeń na łonie natury oraz relaksu. Uczestnicy mieli też czas na rozmowy o zdrowym odżywianiu. Nie zabrakło także tajników ziołolecznictwa, o których opowiedziała mieszkanka Gogolina Maria Kipka. Z kolei swoimi smacznymi przekąskami podzieliła się Irena Jasińska z Delicious Home Made.

Kolejne warsztaty z jogi już 3 sierpnia.

(mim),
fot. (GOK Gogolin)

Słoma w ogniu

12 jednostek straży pożarnej walczyło z pożarem ogromnego stogu słomy w Kórnicy. Przyczyną pojawienia się ognia najprawdopodobniej było uderzenie pioruna.



Akcja ratunkowa trwała wiele godzin.

Służby ratunkowe zostały powiadomione o tym zdarzeniu w piątek 12 lipca około godziny 21.45.

- Po dotarciu na miejsce Kierujący Działaniem Ra-

towniczym potwierdził treść zgłoszenia, prawdopodobnie od uderzenia piorunem pożarem objęty został jeden z dwóch stogów słomy, liczący kilkaset balotów – podają

strażacy z OSP KSRG Kórnica.

Mieszkańcy Kórnicy mówią, że wszystkich balotów było około 650. Jak już wspomniano, w akcji ratunkowej udział brało 12 jednostek straży. Wspólnymi siłami udało się ochronić przed ogniem drugi stóg.

Strażacy z OSP Kórnica wrócili do swojej jednostki o 6.00 rano.

(mim), fot. (OSP KSRG Kórnica)



WANDA
SKŁADY OPALU

Opał wysokiej jakości z polskich kopalń!

MIAŁ
kl. 23 - **800 zł**

Pellet
Drewno opałowe sezonowane
Skup złomu
ZAPRASZAMY

Nakło, tel. 77 464 45 82
Szymiszów, tel. 77 463 84 35



Prezydent
gminy Górniki
Województwa Opolskiego
Andrzej Buła

27 LIPCA 2024

DUX EVENT
AGENCJA EVENTOWA

WAKACYJNY
Koncert Gwiazd

SKOLIM ★ DEFIS ★ MIŁY PAN
AFTER PARTY ★ CAMASUTRA ★ TOPKY
MEJK ★ OSKARO ★ WONERS



BILETY DOSTĘPNE NA: biletytyna.pl

OPOLE • AMFITEATR NCPP • 18:30

SPONSORZY:



PATRONI MEDIALNI:





stowarzyszenie
OKR
kultura

EUROPEJSKIE KINO LETNIE

KINO PLENEROWE
START OKOŁO 21:00
PARK MAGNOLIA W KRAPKOWICACH

WYBRANE TYTUŁY:
19.07 - „JAK WYWOŁAŁEM BYŁĄ ŻONĘ”
26.07 - „WSZYSCY KOCHAJĄ ŻANETĘ”
02.08 - „HISZPAŃSKI TEMPERAMENT”
09.08 - „SZEFE ROKU”

W RAZIE NIEPOGODY SEANSE ZOSTANĄ PRZENIESIONE DO KRAPKOWICKIEGO DOMU KULTURY

PORANKI DLA DZIECI
START GODZINA 10:00
20.07 - „MUNIO: STRAŻNIK KSIĘŻYCA”
27.07 - „MÓJ PRZYJACIEL UFIK”
03.08 - „NEL I TAJEMNICA KUOKOTA”
10.08 - „EKIPA Z DŻUNGLI. MISJA RATUNKOWA”
SEANSE ODBĘDĄ SIĘ W KRAPKOWICKIM DOMU KULTURY

ZADANIE PN. „KULTURA BLIŻEJ NAS CZYLI EUROPEJSKIE KINO LETNIE Z OKAZJI 20-LECIA WEJŚCIA POLSKI DO UNII EUROPEJSKIEJ”
ZOSTAŁO SFINANSOWANE Z BUDŻETU URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO



Patronat Honorowy
MARSZAŁEK
Województwa Opolskiego
Szymon Ogłaza



Współfinansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego

Kapsuła czasu wróciła na wieżę

Podczas renowacji dachu kościoła w Pisarzowicach znaleziono kapsułę czasu. Teraz gdy prace remontowe zmierzają do końca, zdecydowano o umieszczeniu nowych pamiątek w wieży świątyni. A to wszystko dla przyszłych pokoleń.

O otwarciu starej kapsuły pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” na początku marca 2024 roku. Przypomnijmy naszym czytelnikom, że w jej wnętrzu znaleziono zbiór dokumentów oraz fotografii, których treść stanowi ciekawy i istotny dodatek do kronik parafialnych.

- W kapsule znaleźliśmy m.in. odpis dokumentu datowanego na 1714 rok, którego dokonał jeden z moich poprzedników na urządzie proboszcza – wspomina proboszcz parafii św. Michała Archaniola w Pisarzowicach ksiądz Zbigniew Zalewski. – W środku było też kilka zdjęć kapłanów pracujących w parafii, z których najstarsze datowane było na 1868 rok.

Niektórzy parafianie mówią, że znalezisko jest praw-



Kapsułę czasu zamontowano pod czujnym okiem księdza proboszcza.

dziwym cudem, bo artefakty z kapsuły zachowały się w dobrym stanie.

- Kapsuła została zamontowana na dachu kościoła jeszcze przed II wojną światową – opowiada ksiądz Zbigniew. – W trakcie tego kon-

fliktu zbrojnego żołnierze Armii Czerwonej ostrzelali wieżę kościoła w Pisarzowicach, czego dowodem były widoczne ślady po kulach.

Jak dodaje kapłan, część wyjętych z kapsuły artefaktów trafiło do kronik para-

fialnych, niektóre zaś wróciły na swoje miejsce.

- Podjęliśmy decyzję o umieszczeniu nowej kapsuły czasu w wieży naszego kościoła – wyjaśnia proboszcz.

Kapsułę umieszczono na dachu kościoła parafialnego we wtorek 2 lipca. W wydarzeniu udział wzięli ksiądz Zbigniew Zalewski oraz kilku parafian. To było skromne, ale symboliczne spotkanie.

- Do nowej kapsuły czasu włożyliśmy m.in. zeskanowane zdjęcia o wartości historycznej, a także pamiątkową monetę z wizerunkiem zamku w Mosznej oraz pięciopięciową monetę wybitą z okazji 100. rocznicy uzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską – wylicza proboszcz. – Zamieściliśmy też banknot pamiątkowy z wizerunkiem papieża Jana Pawła II.

Kapsuła została szczelnie zamknięta i zalutowana w specjalnym schowku. Jak



Montaż wieży był ważnym wydarzeniem w Pisarzowicach. Na zdjęciu (od lewej): radny Rady Miejskiej w Strzeleczyńskim Damian Nowak, proboszcz parafii w Pisarzowicach Zbigniew Zalewski oraz sołtys Pisarzowic Ewa Kulpa.

mówi proboszcz, jest to pamiątka dla przyszłych pokoleń.

Michał Mandola,
fot. sołectwo Pisarzowice

Bogata oferta na wakacyjny czas

Pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczyńskim przygotowali sporo atrakcji na okres wakacyjny dla najmłodszych mieszkańców gminy. Do udziału w warsztatach zachęca burmistrz Marek Pietruszka.



Oferta przygotowana przez bibliotekę w Strzeleczyńskim jest bardzo bogata.

Program przygotowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Strzeleczyńskim i wszystkie jej filie jest bardzo bogaty. Na dzieciaki, które uwielbiają tworzyć, czekają zajęcia plastyczne, rozwijające wyobraźnię, pozwalające stworzyć prawdziwe dzieła sztuki. Chętne osoby mogą

też wziąć udział w warsztatach kulinarnych, chemicznych i edukacyjnych. Nie zabraknie też czasu na zajęcia ruchowe, wyzwania sportowe i wspólne śpiewanie.

- Na tych, którzy lubią czytać na świeżym powietrzu, czekają pikniki z

książką – wyjaśnia burmistrz Strzeleczyński Marek Pietruszka.

Fani gier planszowych będą mogli zmierzyć się z innymi uczestnikami i sprawdzić swoje umiejętności w strategii i zdrowej rywalizacji.

- U nas nie ma mowy o nudzie – podsumowuje burmistrz. - Każde dziecko znajdzie coś dla siebie. Dołączcie do naszych wakacyjnych przygód w filiach biblioteki w Strzeleczyńskim.

Szczegółowe informacje na temat letnich zajęć organizowanych przez Gminną Bibliotekę Publiczną dostępne są na stronie internetowej www.strzelczyk.pl.

(mim), fot. (GBP w Strzeleczyńskim)

Są pieniądze na książki

Gmina Strzeleczyński pozyskała dofinansowanie ze środków budżetu państwa. Fundusze będą przeznaczone na zakup książek.

Dotację przyznano w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025. Koszt całego przedsięwzięcia to 5 tysięcy

złotych, z czego dofinansowanie wyniosło 4 tysiące złotych.

Wsparcie finansowane zostało przekazane na potrzeby Szkoły Podstawowej

w Dobrej. Otrzymane środki zostaną przeznaczone na zakup książek będących nowościami wydawniczymi.

(mim)

Powitanie na wesoło

W Domu Kultury w Racławiczkach powitano wakacje na wesoło. Dzieci wzięły udział w spektaklu teatralnym oraz zajęciach z robotyki. O nudzie nie było mowy.



Frekwencja dopisała.

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczyńskim oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Strzeleczyńskim zorganizowały ciekawą imprezę dla dzieci z okazji rozpoczęcia wakacji. Wydarzenie miało miejsce w sobotę 6 lipca.

- Wszystko rozpoczęło się interesującym przedstawieniem teatralnym pt. „Przepowiednia: Król, czarownica i magiczny grzebyk” w wykonaniu Teatru Konkon z Krakowa – mówi dyrektor GOK-u Anna Kuźnik.

Po spektaklu na wszystkie dzieci czekała cała masa różnorodnych animacji z Gminnym Ośrodkiem Kul-



Sporym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z robotyki.

tury i Gminną Biblioteką Publiczną w Strzeleczyńskim. Były też zajęcia z robotyki dla przedszkolaków i uczniów szkół podstawowych.

- To była świetna okazja, by poznać tajniki nowoczesnej technologii – dodaje Anna Kuźnik.

Dla wszystkich uczestników przygotowano także orzeźwiające napoje i zdrowy poczęstunek. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, bo udział w nim wzięło blisko 50 dzieci.

(mim), fot. gmina Strzeleczyński

Młodzież mniejszości niemieckiej w dialogu kulturowym

Od 1 do 8 czerwca 2024 roku odbyło się wyjątkowe wydarzenie „Młodzież mniejszości niemieckiej w dialogu kulturowym”, zorganizowane przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Wydarzenie miało na celu promowanie dialogu międzykulturowego oraz pielęgnowanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego w regionie. Uczestniczyły w nim 34 osoby reprezentujące mniejszość niemiecką mieszkającą w Rumunii. Dwie grupy taneczne z Hermannstadt i Schässburg wzięły udział w tym wydarzeniu w ramach wymiany kulturalnej. W ubiegłym roku Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Chrzastowic odwiedziła ich miejscowości, co zapoczątkowało owocną współpracę i wymianę między młodzieżą.

Uczestnicy z Rumunii zostali zakwaterowani w „Zajeździe U Dziadka” w Opolu-Grudziach, który zapewniał komfortowe warunki pobytu oraz wysokiej jakości posiłki. Program wydarzenia obejmował bogaty zestaw wydarzeń kulturalnych, rekreacyjnych i edukacyjnych.

Początek wydarzenia, 1 czerwca, był dniem pełnym aktywności i integracji. Uczestnicy rozpoczęli od udziału w uroczystościach Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrzastowicach, gdzie mieli okazję dołączyć do lokalnej społeczności w ważnym dla niej wydarzeniu. Następnie odwiedzili Jugendfest na stadionie 1. FC Chronstau-Chrzastowice, gdzie nie tylko oglądali lokalny mecz piłkarski, ale również mogli wysłuchać występu Młodzie-

żowej Orkiestry Dętej Gminy Chrzastowice. Wieczorem na specjalnie ustawionym telebimie śledzili finał Ligi Mistrzów pomiędzy Borussią Dortmund a Real Madryt.

Kolejne dni były równie intensywne. Uczestnicy wzięli udział w pielgrzymce na Górę Świętej Anny, której kulminacyjnym punktem było uczestnictwo we mszy św. modląc się w intencji mniejszości narodowych i etnicznych. Następnie mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności artystyczne podczas XXXII Przeglądu Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej, organizowanego przez Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe w Leśnicy.

Dzień 3 projektu „Młodzież mniejszości niemieckiej w dialogu kulturowym” rozpoczął się wcześnie rano, aby wyruszyć na pełną wrażeń wycieczkę do Krasiejowa. Głównym celem dnia było zwiedzanie JuraParku, jednego z największych parków rozrywki w Polsce, poświęconego prehistorii i dinozaurom. Młodzież rozpoczęła zwiedzanie od Parku Rozrywki w JuraParku, gdzie spacerując pośród ogromnych modeli dinozaurów, mogła dowiedzieć się wiele o prehistorycznych czasach oraz życiu tych fascynujących stworzeń. Następnie uczestnicy przenieśli się do Parku Nauki w JuraParku, gdzie spędzili kolejną godzinę. Po obiedzie, około godziny 15:30, grupa wyruszyła do Muzeum Huty w Ozimku. Tam młodzież miała okazję zgłębiać historię przemysłu hutniczego w regionie. Przewodnik muzeum opowiadał o powstaniu i rozwoju Huty Małapanew oraz o znaczeniu mostu żelaznego,



Pamiątkowe zdjęcie na najstarszym w Europie żelaznym moście wiszącym w Hucie Małapanew w Ożimku.

jednego z najstarszych tego typu konstrukcji w Europie. Zwiedzanie muzeum było nie tylko lekcją historii, ale także okazją do zrozumienia, jak przemysł wpływał na lokalne społeczności i kształtował region.

Następnego dnia miało miejsce zwiedzanie Opoli, od Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce, przez Bibliotekę Eichendorffa, aż po Centrum Badań Mniejszości Niemieckiej. Po zwiedzeniu placówek mniejszości niemieckiej odbyło się zwiedzanie miasta Opoli poprzez grę terenową ‘Stadtrallye’ wspólnie ze Związkiem Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Polsce z siedzibą w Opolu. Wieczorna integracja z przedstawicielami Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Chrzastowice nie tylko umożliwiła uczestnikom rozluźnienie atmosfery, ale również wy-

mianę doświadczeń i wspólną zabawę.

Piątego dnia projektu „Młodzież mniejszości niemieckiej w dialogu kulturowym” uczestnicy wyruszyli na wycieczkę do Głuchołaz i Pokrzywniej, gdzie głównym punktem programu było wejście na Biskupią Kopę. Po dotarciu na szczyt rozpoczęło zwiedzanie i obserwację malowniczych krajobrazów regionu. W trakcie dwugodzinnego pobytu na Biskupiej Kopie młodzież miała okazję nie tylko podziwiać widoki, ale także zastanowić się nad znaczeniem naturalnego dziedzictwa regionu. Po zejściu uczestnicy autokarem ruszyli w kierunku Zamku w Mosznej. Po przybyciu na miejsce młodzież miała okazję zwiedzić zamek oraz przepiękny park.

Kolejny dzień był zaplanowany na wycieczkę do Wrocławia. Pod opieką przewodnika, Marka Dzionego, uczestnicy

odwiedzili Konsulat Generalny RFN we Wrocławiu, gdzie zostali przyjęci przez Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec, Martina Kremera, i mogli dowiedzieć się więcej o współczesnych relacjach polsko-niemieckich oraz o pracy dyplomacji. Po spotkaniu w Konsulacie uczestnicy wyruszyli na zwiedzanie historycznego centrum Wrocławia. W trakcie czterogodzinnego pobytu pod okiem przewodnika poznawali zabytki miasta, takie jak Katedra Świętego Jana Chrzciciela czy Rynek we Wrocławiu. Przewodnik dzielił się z nimi historiami i anegdotami związanymi z bogatą historią miasta.

Siódmego dnia młodzież udała się na wycieczkę do Muzeum Wsi Opolskiej w Bierkowicach. Podczas pobytu w muzeum uczestnicy brali udział w warsztatach kroszonkarskich prowadzonych przez twórczynię ludową, panią Grażynę Filę. Warsztaty te nie tylko umożliwiły młodzieży zapoznanie się z tradycyjnym rzemiosłem, ale również integrację z lokalną społecznością. Po zakończeniu warsztatów uczestnicy udali się do Dańca, gdzie zwiedzali Izbę Muzealną im. Konrada Mientusa. Tutaj mogli zgłębiać historię regionu i jego kultury poprzez zbiory muzealne oraz ekspozycje. Następnie wyruszyli do Turawy, gdzie mieli okazję zwiedzić Jeziora Turawskie z przewodnikiem Józefem Tomaszem Jurosem i wziąć udział w rejsie statkiem po malowniczych wodach.

Ostatni dzień projektu rozpoczął się rano zbiórką uczestników przy autokarze z bagażem. Następnie uczestnicy wyruszyli w drogę powrotną do

Sybinu w Rumunii. W trakcie powrotu planowane było również zwiedzanie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, co umożliwiło uczestnikom lepsze zrozumienie tragicznej historii XX wieku oraz refleksję nad koniecznością dialogu międzykulturowego. Pod okiem przewodnika mieli okazję zgłębiać historię miejsca oraz uczcić pamięć ofiar. Po wizycie w Auschwitz uczestnicy udali się do Sybinu, gdzie zakończyli podróż i wrócili do swoich domów z nowymi doświadczeniami i wspomnieniami na długie lata.

Wydarzenie „Młodzież mniejszości niemieckiej w dialogu kulturowym” nie tylko umożliwiło uczestnikom zgłębienie kultury niemieckiej, ale również zacieśnienie więzi międzykulturowych oraz budowanie tożsamości kulturowej. Organizacja pod opieką Daniela Bewko, specjalisty ds. kultury, edukacji i młodzieży, zapewniła sprawną komunikację i wysoki poziom organizacyjny całego wydarzenia.

Dzięki programowi pełnemu wrażeń i edukacyjnych doświadczeń, młodzież miała okazję nie tylko poszerzyć swoje horyzonty kulturowe, ale także nawiązać trwałe kontakty z innymi przedstawicielami mniejszości niemieckiej z całego regionu. Projekt został sfinansowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny Republiki Federalnej Niemiec za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego oraz Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim.

TomiMarkt

Oferta ważna do 16/07-22/07

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

ŁOPATKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI

OFERTA WAŻNA: 19.07-20.07

TOMI CENA 13⁴⁹ kg

POLSKA ZIEMNIAK MŁODY luz

OFERTA WAŻNA: 19.07-25.07

TOMI CENA 1⁷⁹ kg

DOBROWOLSCY INDEK BIAŁY GOTOWANY

TOMI CENA 2³⁰ 100g

23.00 zł/kg

ŁOWICZ PRZECIER POMIDOROWY 500g

TOMI CENA 4⁹⁹ szt

9.98 zł/kg

PUDLISZKI KETCHUP 440-480g wybrane rodzaje

TOMI CENA 6⁴⁹ szt

13.50-14.75 zł/kg

KLÓDAWSKA SÓL KAMIENNA 1,1kg niejedzona do przetworów

TOMI CENA 2²⁹ szt

2.08 zł/kg

CARUM PRZYPRAWA DO OGÓRKÓW 40g do konserwowania, do kwaszenia

TOMI CENA 1⁴⁹ szt

37.25 zł/kg

REEVA ZUPA BŁYSKAWICZNA 60-62g wybrane rodzaje

TOMI CENA 1⁰⁹ szt

12.50-18.17 zł/kg

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

Dokończenie ze str. 1.

Nie chcę rajdów i piratów

- Kierowcy wjeżdżający do Walce tą drogą bagatelizują ograniczenia prędkości – mówi jeden z mieszkańców ulicy Zielonej (dane do wiadomości redakcji). – Tak samo działa to w drugą stronę. Kierowcy są przekonani, że przed nimi ciągnie się prosta i wyremontowana droga, a zatem niejednokrotnie rozpędzają się do prędkości nawet 100 km/h. To przesada! Przecież droga jest wąska i niebezpieczna.

Temat piratów drogowych był już poruszany na różnego rodzaju spotkaniach. M.in. przedyskutowano go na zebraniu wiejskim, podczas którego wybierano sołtysa Walce. W konsekwencji walecki radny Filip Stoklossa zdecydował zainterweniować w tej sprawie.

- Mieszkańcy Walce osobiście zgłaszali mi ten problem – mówi Filip Stoklossa. – Postanowiłem więc podjąć konkretne działania, żeby ten próg zwalniający w końcu powstał.

Okazuje się, że nie było to wcale takie proste. Jak mówi radny, nie brakowało też osób, które sprzeciwiały się montażowi progu zwalniającego.

- Docierały do mnie głosy, że montaż progu zwalniającego na ulicy Zielonej jest wręcz niemożliwy – dodaje radny. – Argumenty były (delikatnie mówiąc) dziwne. Bo droga za wąska, bo prawnicy się doczepią, bo asfalt trzeba będzie związać.

Mówię: sprawdzam!

Mimo sprzeciwu, radny nie dawał za wygraną. Uznał, że w sprawie regulacji prawnych związanych

z montażem progów należy pytać u niezależnego źródła informacji. Swoje zapytanie skierował zatem do opolskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. W treści maila opisał całą sytuację i zapytał, czy montaż progu na drodze jest możliwy. Odpowiedź przyszła szybko. Co w niej czytamy?

GDDKiA tłumaczy, że urządzenia należy montować na odcinkach dróg, na których konieczne jest skuteczne ograniczenie prędkości ruchu pojazdów, jeśli inne metody są uznane za niewystarczające.

„Przystępując do procedury (budowy progu zwalniającego – przyp. red.) zasadnym jest zawniaskowanie o jego montaż do właściwego organu zarządzającego ruchem na drodze, na której

jego montaż zdaniem wnioskodawcy jest konieczny. Dla dróg gminnych takim organem jest właściwy terenowo starosta powiatowy” – czytamy w odpowiedzi z GDDKiA.

Starostwo powiatowe powinno rozpatrzyć wniosek o budowę progu, uwzględniając geometrię drogi, jej stan techniczny, istniejącą organizację ruchu, natężenie ruchu (w tym udział pojazdów ciężkich). Pod uwagę należy też brać opinię Komendy Powiatowej Policji, która winna wypowiedzieć się w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego, popełnianych wykroczeń czy zdarzeń drogowych.

Policja sprawę zna

Sprawa nadmiernych prędkości na ulicy Zielonej w Walcach jest dobrze znana krapkowickim policjantom.

- Na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa w sumie odnotowano 40 zgłoszeń związanych z tą drogą – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach sierż. sztab. Dominik Wilczek. – Wszystkie dotyczą przekraczania prędkości oraz urządzania nielegalnych rajdów samochodowych.

Trzeba jednak dodać, że z tych 40 zgłoszeń 16 uznaje się za potwierdzone. 22 to zgłoszenia niepotwierdzone, a 2 są w trakcie weryfikacji. Funkcjonariusze mówią, że to spora liczba w porównaniu do innych dróg z terenu powiatu krapkowickiego.

Wniosek już wysłany

GDDKiA bardzo obszernie wyjaśniła jakie kroki należy podjąć, aby skutecznie montaż progu zwalniającego.

- Przygotowałem więc odpowiedni wniosek do starostwa krapkowickiego, pod którym podpisali się prawie wszyscy mieszkańcy ulicy Zielonej – tłumaczy Filip Stoklossa. – Osobiście poinformowałem też władze powiatowe o tym problemie. Padły zapewnienia, że temat zostanie poruszony na komisji bezpieczeństwa działającej przy starostwie.

Filip Stoklossa tłumaczy, że wniosek w sprawie montażu progu zwalniającego już został złożony.

- Formalności i procedury mogą trochę potrwać, ale mamy nadzieję, że do budowy progu zwalniającego ostatecznie dojdzie – podsumowuje radny. - Chodzi przecież o bezpieczeństwo kierowców, pieszych i mieszkańców.

Michał Mandola

Pielęgnują partnerstwo

Partnerstwo między gminami Walce i Česká Ves jest intensywnie pielęgnowane, a szczególną rolę w tym procesie odgrywają najmłodsi mieszkańcy obu regionów. W czasie wakacji dzieci z gminy Walce przebywają na obozie sportowym w Pokrzywniej wspólnie z rówieśnikami z České Vsi.

Wspólna integracja i aktywność fizyczna to kluczowe elementy obozu. Dzieci biorą udział w licznych grach i zabawach, które wzmacniają ich przyjaźnie i uczą współpracy. Obóz sportowy to nie tylko czas intensywnej aktywności fizycznej, ale także okazja do zacieśniania międzynarodowych więzi.

Dzieci z Polski i Czech spędzają czas na boisku, grając w piłkę nożną, co pozwala im rozwijać umiejętności sportowe i pracę zespołową. Równie chętnie jeżdżą na hulajnogach, odkrywając piękno pogranicza polsko-czeskiego.

Podczas obozu dzieci nie tylko bawią się i uprawiają sport, ale także uczą się

nawzajem swoich języków. Wspólne zabawy i codzienne aktywności są doskonałą okazją do przyswajania nowych słówek w języku polskim i czeskim. Wymiana językowa jest nie tylko edukacyjna, ale również przyczynia się do lepszego zrozumienia i szacunku dla odmiennych kultur.



Obóz sportowy to miejsce, gdzie zawierane są nowe przyjaźnie.

Dzieci wrócą do domów nie tylko z nowymi umiejętnościami sportowymi, ale także z pięknymi wspomnieniami i nowymi przyjaźniami, które będą pielęgnować przez lata. Partnerstwo gmin Walce i Česká Ves, wspierane przez takie inicjatywy, jak ten obóz sportowy, pokazu-

je, że współpraca międzynarodowa może zaczynać się już od najmłodszych lat.

(ap), Fot. gmina Walce

Sportfest w Rozkochowie

W sobotnie popołudnie 7 lipca boisko sportowe w Rozkochowie tętniło życiem i energią, przypominając czasy dawnych lat. To wszystko za sprawą Koła Gospodyń Wiejskich, które zorganizowało festyn sportowy „Sportfest”.



Walka na boisku była zacięta i pełna emocji.

Już od momentu pojawienia się plakatu informującego o nadchodzącym wydarzeniu, lista uczestniczących drużyn zappełniła się w błyskawicznym tempie. W

sportowej rywalizacji wzięło udział osiem drużyn: Wróblin, Kierpień, Rozkochów, Mocny Gaz, KS Stolary, Zimna Wódka, Rozkochów II oraz Brożec.

Boisko sportowe zostało podzielone na dwie części, co pozwoliło na jednoczesną grę czterech drużyn. Każdy mecz trwał po 20 minut, a nad prawidłowym przebiegiem spotkań czuwali dumni kibice, znajomi oraz rodziny uczestników, tworząc atmosferę wspólnoty i wsparcia dla rozgrywających.

Reaktywacja dawnej tradycji wzbudziła ogromne zainteresowanie mieszkańców. Na trybunach zasiedli dawni kibice, znajomi oraz rodziny uczestników, tworząc atmosferę wspólnoty i wsparcia dla rozgrywających. Mimo że wydarzenie miało charakter zabawy, walka na boisku była zacięta i pełna emocji.

Po zakończeniu rozgrywek przyszedł czas na wrę-



Zwycięzcą Sportfestu została drużyna Mocny Gaz.

czenie nagród i pucharów. Zwycięzcą tegorocznego Sportfestu została drużyna Mocny Gaz, która zajęła pierwsze miejsce. Drugie miejsce przypadło drużynie

Kierpień, a na trzecim miejscu uplasował się KS Stolary.

Koło Gospodyń Wiejskich zadbało również o to, aby nikt nie wyszedł z festynu głodny ani znudzony.

Przygotowano obfity bufet z kawą, ciastem, grillem, popcornem i sokami. Dla najmłodszych uczestników dostępne były atrakcje takie jak dmuchanie, co sprawiło, że festyn stał się wydarzeniem dla całych rodzin.

Koło Gospodyń Wiejskich w Rozkochowie już teraz zapowiada, że Sportfest będzie kontynuowany za rok. Tegoroczna edycja pokazała, że tradycja wspólnotowych festynów sportowych w Rozkochowie jest nadal żywa i ma ogromne znaczenie dla lokalnej społeczności.

(ap), fot. (KGW Rozkochów)

Warto zamykać za sobą drzwi

Kiedy pogoda sprzyja, wiele osób decyduje się na spędzanie czasu w ogrodzie lub na podwórku. Świeże powietrze, kwitnące rośliny i spokojna atmosfera sprawiają, że jest to idealne miejsce do relaksu i odpoczynku. Jednak nie wolno zapominać o podstawowym zabezpieczeniu - zamykaniu drzwi domu.



Zamykanie za sobą drzwi to podstawowa zasada bezpieczeństwa i ochrony dobytku.

Choć może się wydawać, że jesteśmy bezpieczni na swoim terenie, to złodzieje mogą z łatwością skorzystać z nieuwagi i okazji. Wystarczy chwila, aby nieproszeni goście wdarli się do domu i zrabowali cenne przedmioty. Dlatego ważne jest, aby

zawsze pamiętać o zamykaniu drzwi, nawet jeśli wydaje się, że jesteśmy bezpieczni. Ta prewencyjna reakcja to podstawowa zasada bezpieczeństwa, którą należy stosować niezależnie od okoliczności. Nie warto ryzykować i narażać się na straty, gdy wystarczy

jedno proste działanie, aby uniknąć nieprzyjemnych konsekwencji. Pamiętajmy, że złodzieje nie śpią i zawsze czekają na okazję, aby dokonać kradzieży. Dlatego nie ma nic bardziej bezpiecznego, niż po prostu zamykać za sobą drzwi. Wówczas nasz odpoczynek w ogrodzie może być spokojniejszy i jeszcze bardziej komfortowy. Z czujności nie powinien zwalniać również fakt, że na posesji znajduje się pies, który powiadomi mieszkańców o wizycie obcej osoby. Złodzieje mają swoje sposoby również na takie okoliczności. Dlatego tym bardziej warto zachować czujność.

(matt)

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Milan Filipek
z Niemodlina
ur. 04.07.2024 r
syn Klaudii i Szymona
waga 3190 g, wzrost 54 cm



Fabian Sacher
z Nowego Dworu Prudnickiego
ur. 03.07.2024 r
syn Jolanty i Józefa
waga 3550 g, wzrost 54 cm



Oliwia Nowak
z Rudziczki
ur. 03.07.2024 r
cóрка Nikoli i Pawła
waga 3475 g, wzrost 57 cm



Antosia Bick
z Krępnej
ur. 04.07.2024 r
cóрка Katarzyny i Tomasza
waga 4100 g, wzrost 57 cm



Gabriel Sądecki
z Łowkowic
ur. 04.07.2024 r
syn Brygidy i Adama
waga 3195 g, wzrost 56 cm



Sara Pieczyk
z Krapkowic
ur. 02.07.2024 r
cóрка Anny i Daniela
waga 3495 g, wzrost 53 cm

Sprzedam przyczepę ciężarową ładowność 12230kg. Wymiary 2500x6500mm, rok budowy 2000, przebieg ok. 2000km. Tel. 606 985 928

Rekrutacja dla Pałacu Żyrowa poszukujemy:
• kelnerek • kucharza
• pomocy kuchennej • pokojówek
CV można wysłać rekrutacja@palaczyrowa.com.pl odezwiemy się do wybranych kandydatów.

OPTYKAn
SROKA

FIRMA RODZINNA
od 1990 roku

KRAPKOWICE
ul. Opolska 4
(DWORZEC PKS)
tel. 77 466 53 59,
532 531 902

KRAPKOWICE
ul. Damrota 4
(OTMĘT)
tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE
ul. Chrobrego 3
(koło PEPCO)
tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

ZOO CENTRUM LOLA

NOWO OTWARTY SKLEP
Z ARTYKUŁAMI DLA ZWIERZĄT

GOGOLIN
STRZELECKA 16A

OFERUJEMY
KARMĘ NA WAGĘ
PRZYSMAKI NA SZTUKI
PREPARATY NA PCHŁY I KLESZCZE
OWADY KARMOWE
I WIELE INNYCH
PRODUKTÓW

GODZINY OTWARCIA
PON - PT: 9:00 - 17:00
SOB: 9:00 - 14:00

TWOJE BIURO PODROŻY JAWA TOUR
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia

SERDECZNIE ZAPRASZAMY:
PIELGRZYMKA DO WŁOCH
Termin: 19 - 27 września 2024r.
Cena: 3 275 zł + 75 EUR/os
PROGRAM: Maria Saal (Austria), Padwa, Asyż, Orvieto, Watykan, Rzym, Mentorella, Subiaco, Cascia, Loreto, Ravenna i wypoczynek nad Adriatykiem

ŚWIADCZENIA: 8 noclegów w hotelach***, przejazd komfortowym autokarem, śniadania i obiadokolacje, w tym jedna regionalna z muzyką, zestawy słuchawkowe, bilety wstępu do Muzeów Watykańskich z przewodnikiem, Katedry w Orvieto, Katakumb Kaliksta i na metro w RZYMIE, ubezpieczenie i inne.
- opieka duchowa księdza
- pilot: Wawrzyniec Jasiński
Wyjazdy: Opole, Krapkowice, Koźle, Racibórz

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

Kupon za 3pkt.

Imię i nazwisko dziecka

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Witamy w Oleszce

Witają z muzycznym akcentem. Na wjazdach do miejscowości Oleszka pojawiły się nowe witacze.



Na drogach prowadzących do Oleszki pojawiły się nowe witacze.

„Witając” przyjezdnych nowe tablice „pozdrowiające” przyjezdnych do wsi Oleszka przypominają o wyjątkowości i muzycznym charakterze tego miejsca. Oprócz klucza wiolinowego oraz kilku nut rozmieszczonych na pięciolinii na instalacji widnieje również adres strony internetowej miejscowości.

(matt),
fot. Fb sołectwo Oleszka

O pszczołach i nie tylko

W DFK w Januszkowicach już po raz trzeci dzieci z mniejszości niemieckiej mogły uczestniczyć w „Zaczarowanej nocy z bajkami braci Grimm”.



Dzieci poznawały życie i pracę niezwykle pożytecznych owadów jakimi są pszczoły.

Wydarzenie odbyło się na początku lipca. Organizatorzy przygotowali dla dzieci ciekawe zabawy i zajęcia wokół bajki „Die Bienenkönigin” („Królowa pszczoł”), za sprawą pszczelarza najmłodszy z bliska zobaczyli jak wygląda

życie pszczoł w ulu oraz posmakowały owoców ich ciężkiej pracy – pysznego miodu. O pszczelarstwie opowiadał miejscowy pszczelarz Marek Mokwa. W tym pouczającym wydarzeniu wziął udział także burmistrz Zdzeszowic Sylwe-

ster Gidel. Dzieci bawiły się również z animatorkami, które przyjechały specjalnie dla nich oraz otrzymały nagrody za udział w tym ciekawym przedsięwzięciu.

(matt), fot. gmina
Zdzeszowice

Zapraszają do tańca

Jeśli ktoś szuka sposobu na aktywne spędzenie czasu, naukę nowych kroków i świetną zabawę już dziś może zacząć to realizować. Ruszyła rekrutacja na taneczne zajęcia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Zdzeszowicach.



MGOKSiR w Zdzeszowicach ogłasza nabór na zajęcia taneczne.

Zajęcia z „Hip-Hop-u” grupach wiekowych. Od 5 do 7 odbywać będą się w trzech lat, od 8 do 11. roku życia oraz

dla osób powyżej 12 lat. Cykl spotkań rusza już w sierpniu. Nabór ruszył także do zespołu mażorettek. To wyjątkowa okazja, aby tańczyć wspólnie z mistrzyniami świata. Te zajęcia również odbywać się będą w trzech grupach wiekowych. Do teamu juniorek i seniorek poszukiwane są wyłącznie osoby z doświadczeniem tanecznym. Zarówno zajęcia „hip-hop” jak i grupę mażorettek prowadzić będzie Urszula Ploch. Wszystkie dodatkowe informacje i zapisy dostępne są pod numerem telefonu: 77 484423 92.

(matt), fot. Fb Mażoret-
ki Ultra Zdzeszowice

Z książką w Żyrowej

4 lipca członkowie bibliotecznego Dyskusyjnego Klubu Książki spotkali się po raz ostatni przed wakacyjną przerwą. Tym razem rozmawiali o książce Karoliny Głogowskiej i Katarzyny Troszczyńskiej pt. „Inna kobieta”. Spotkanie odbyło się w urokliwym parku przypałacowym w Żyrowej.



Dzięki przepięknemu otoczeniu parku w Żyrowej uczestnicy spotkania mogli poczuć już wakacyjny klimat.

Omawiana książka została napisana w duecie przez dwie polskie autorki i dziennikarki. Jest to już trzecia ich wspólna publikacja, która opowiada o tym, co niewygodne, trudne i bolesne. „Inna kobieta” przedstawia historię starą jak świat – mąż, żona i ta trzecia. Narracja prowadzona jest naprzemiennie, więc

mamy spojrzenie na zdradę zarówno ze strony kochanki jak i żony. Lektura nie jest zwyczajna i prosta, pokazuje jak trudne relacje i traumy z dzieciństwa rzutują na całe dorosłe życie. Nic tu nie jest jednoznaczne, pełno szarości i smug.

Dysputa członków klubu skupiła się na problemie: czy wybaczenie zdrady to ob-

jaw siły czy słabości? Każdy oczywiście inaczej widział ten problem, dlatego dyskusja, jak zawsze była bardzo emocjonalna. Klubowicze uznali jednak, że odbiór tej książki zależy od osobistych doświadczeń i etapu życia na którym znajduje się dana osoba.

(matt), fot. Miejska i
Gminna Bibliotek Publiczna
w Zdzeszowicach

Smok w Zdzeszowicach

Ten festyn dla dzieci był prawdziwym hitem. Zdzeszowice odwiedził przesympatyczny smok Edzio.



6 lipca smok Edzio spotkał się z dziećmi w zdzeszowickim parku.

Wydarzenie odbyło się 6 lipca w zdzeszowickim parku miejskim. Była to świetna zabawa dla całych rodzin, z mnóstwem atrakcji czekających na najmłodszych. Gwiazdą dnia był oczywiście smok Edzio, który rozśpiewał i roztańczył w s z y s t k i c h uczestników. Był też festiwal baniek mydlanych, który zachwycił zarówno dzieci, jak i dorosłych. Na zakończenie imprezy zorganizowano praw-

dziwe kolorowe szaleństwo podczas tzw. święta kolorów. Oprócz tego na dzieci czekały liczne animacje, gry i zabawy prowadzone przez

doświadczonych animatorów. Był to cudowny dzień, pełen radości i uśmiechu.

(matt)



Dzieci chętnie bawiły się ze smokiem Edziem.



Opowieść o zamku Templariuszy w Zakrzowie

W gminie Gogolin legend nie brakuje. O Templariuszach z Tempelbergu przy Obrowcu wiele mieszkańców pobliskich miejscowości już słyszało, jednak o Zakrzowie w tych opowieściach już rzadko się wspomina, choć również skrywa on swoje tajemnice i interesujące historie, które warto odkryć.

W centrum wioski stoi żółty pałacyk, w którego cieniu skrywa się już zarośnięta legenda. To właśnie ona jest punktem wyjściowym do historii o Templariuszach. Oficjalnie są znani jako Zakon Ubogich Rycerzy Chrystusa i Świętyni Salomona. Byli średniowiecznym zakonem rycerskim założonym w 1119 roku w Jerozolimie. Ich głównym celem była ochrona pielgrzymów podróżujących do Ziemi Świętej oraz obrona chrześcijańskich terytoriów.



Stara ruina zamku Templariuszy, która kiedyś była świadkiem wielu dziejowych wydarzeń, dziś jest już porośnięta dziką roślinnością.

Zakon zyskał ogromne bogactwo i wpływy. Na Śląsku templariusze również mieli swoje posiadłości i prowadzili działalność gospodarczą oraz militarną.

W 1398 roku wspomniano o wiosce rycerskiej pod nazwą Zackraw, która swoją etymologię zawdzięcza krzakom, stąd jej nazwa tłumaczona jest

jako miejsce za krzakami. Zamek w Zakrzowie został wzniesiony w XIV wieku przez Zakon Templariuszy, którego głównym celem było ochranianie ważnych dróg handlowych: szlaku solnego i satynowego. Pełnił wtedy funkcję siedziby dla zakonników, którzy kontrolowali strategicznie położoną trasę na tych terenach. Legendarne opowieści mówią o wielkich bitwach krzyżowych i epickich przygodach, które miały miejsce wokół tego monumentalnego obiektu.

cymi kluczowe miejsca dla rycerzy podczas ich krucjat.

Wiele lat zmieniający właściciele, zamek został ostatecznie przebudowany w stylu barokowym. W XIX wieku trafił w ręce gospodarza, który, pogrążony w gorączkowej obsesji poszukiwań skarbu templariuszy, niemalże rozebrał jego połowę w nadziei na odkrycie ukrytego bogactwa. Rozczarowany niepowodzeniem, podpalił rezydencję ze złości, co doprowadziło do jej niemal całkowitego zniszczenia. W 1863 roku majątek przeszedł na własność rodziny Madelungów, którzy wzniesli obok ruin nowy pałac. Przez kolejne dekady rodzinie Madelungów przynależał dwór, dwukondygnacyjna budowla z wieżyczką, ozdobiona kamiennym portalem i kartuszem herbowym nad jednym z wejść. Do 1945 roku rodzina zarządzała majątkiem, prowadząc gospodarstwo rolne i przyczyniając się do rozwoju przemysłu wapienniczego w okolicy.

Niestety, z biegiem czasu zamek wielokrotnie zmieniał właścicieli i przebudowywany był w różnych stylach architektonicznych, aż w końcu w XIX wieku znalazł się w rękach osobnika obsesyjnie poszukującego rzekomego skarbu templariuszy. Pogrążony w gorączce poszukiwań, ten ostatni

właściciel podjął desperackie działania, rozbierając część zamku w nadziei na znalezienie ukrytego bogactwa. Gdy jego starania nie przyniosły rezultatu, w złości podpalił rezydencję, co doprowadziło do jej niemal całkowitego zniszczenia.

Po tym tragicznym wydarzeniu w 1863 roku, majątek przeszedł w ręce rodziny Madelungów, która postanowiła wzniesić obok ruin nowy pałac. Dwór Madelungów, budowlą dwukondygnacyjną z wieżyczką i kamiennym portalem zdobionym herbem rodziny, stał się symbolem nowej epoki dla tego miejsca. Przez niecałą dekadę rodzina Madelungów zarządzała majątkiem,

przyczyniając się do rozwoju lokalnej gospodarki, w tym do przemysłu wapienniczego, który rozkwitał w tamtym okresie w okolicach Gogolina.

Podczas II wojny światowej obiekt "standardowo" kwaterował żołnierzy niemieckich. Po przegranej Hitlera majątek znacionalizowano i aż do 1989 roku należał do Skarbu Państwa Polskiego. Od 1996 do 2001 roku pałac powstawał z prochów prawie od nowa, aż nowy właściciel otworzył go na nowo jako kompleks restauracyjno-hotelowy. W wyniku współczesnej przebudowy, wieżyczka, drugie piętro oraz styl budynku zostały zmienione. Początkowo ta część obiektu,

będąca zwykłym budynkiem mieszkalnym bez charakterystycznych cech stylowych, umiejscowiona była dalej w bryle budynku, natomiast sam dwór prezentował się skromniej niż obecnie.

Zakrzów, chociaż doświadczył wielu zmian i przeobrażeń na przestrzeni wieków, wciąż przyciąga tych, którzy pragną odkrywać jego tajemnice i bogatą historię. Odnowiony pałac, wzniesiony obok ruin zniszczonego zamku, stanowi dzisiaj świadectwo nie tylko o przeszłości Zakonu Templariuszy, lecz także o determinacji ludzi, którzy przywrócili jego dawny blask.

(ap), Fot. palaculcja.pl

Kącik Kulinarny Dani Irenki



Zdrowy eksperyment

Mamy wakacje, ale te w końcu się skończą i nasze dzieci lub wnuki wrócą do szkół. Najczęściej coś tam dzieciom dajemy na drugie śniadanie. Czy to kanapkę, batonik, rzadziej jakiś owoc. Coraz częściej jednak słysząc zewsząd głosy, by ten posiłek jedzony przez dziecko w szkole był zdrowy, a zarazem syty i energetyczny. Czy to możliwe? Dzieci przecież mają swoje żywieniowe nawyki i najlepiej konsumowałyby coś z fast food-u. Mamy więc teraz trochę czasu, by poeksperymentować z takim daniem, które nasze pociechy polubią i chętnie zabiorą do szkoły a nawet na uczelnię. Wraz z jakimś niskocukrowym sosem owocowym, będzie na pewno zdrową właśnie i peł-

nowartościową przekąską, a nawet sytym całym daniem. A może i my polubimy ów specyfik i zagości częściej na naszych stołach. Poza tym, można nieco dłużej przechować w chłodnym i ciemnym miejscu:

Domowe ciasteczka śniadaniowe

Składniki: (na ok. 45 ciasteczek)

1. 1,5 szklanki płatków owsianych
2. 100 g przesianej mąki wrocławskiej
3. ¾ szklanki wiórek kokosowych
4. 150 g bakalii (np. pokrojonych wędzonych śliwek, rodzynków, żurawiny, daktyli i in.)
5. ½ łyżeczki proszku do pieczenia
6. Kilka kropel aromatu waniliowego
7. ½ łyżeczki sody
8. ½ szklanki posiekanych orzechów włoskich lub jak ich nie mamy – bo krucho w tym roku, to np. laskowych
9. 1/3 szklanki ziaren słonecznika
10. 1/3 szklanki pestek dyni
11. 2 łyżki siemienia lnianego

12. 1/3 szklanki cukru (może być trzcinowy)

13. 3 łyżki jagód goi (albo innych suszonych – można pominąć)

14. 100 g masła

15. 2 jajka

Przepis:

- przeglądamy bakalie czy nie mają zanieczyszczeń i ewentualnie siekamy dodatkowo
- w misce mieszamy płatki owsiane z wszystkimi pozostałymi składnikami, na koniec dodając masło i jajka i raz jeszcze bardzo dokładnie wymieszać najlepiej drewnianą łyżką
- lekko wilgotnymi dłońmi formujemy z powstałego ciasta ciasteczka o średnicy małej mandarynki lub dużego orzecha włoskiego
- tak uformowane ciasteczka kładziemy na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 180 st. na ok. 15 min.

Po wystudzeniu gotowe są do jedzenia i naprawdę przepyszne. Niby potrzeba nieco składników, ale bywają one ogólnodostępne i wcale niedrogie. Poza tym, można je nieco dłużej przechować. A za to ciasteczka jak marzenie i jakie zdrowe!!!

Polecam.

Pani Irenka.

TAPICER
RENOWACJE KRZESŁ
KANAP FOTELE
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR
696 951 402

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul. Powstańców Śl. 15a
tel 663 403 154

HTGUM
SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE
UL. OPOLSKA 77A
TEL. 77 466 37 96
KOM. 608 076 280
www.htgum.pl

RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU

DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI
GOOD YEAR Continental Barum LASSA

Postscriptum

Michała Mandoli

FELIETON



Szacunek trzeba sobie wypracować

Szkolnictwo wyższe w Polsce znalazło się w poważnym kryzysie. Oczywiście, uczelnie kształcą, ale jednocześnie stały się też maszynką do robienia niezłych pieniędzy. Liczą się punkty i sukcesy. Każdy student (umiejący czytać i pisać lub nie) jest na wagę złota. Student to mamona, a mamona to zysk.

Niedawno temu wybuchła słynna na całą Polskę (a poniekąd i Europę) afera z tzw. Collegium Tumanum, na którym za fajne pieniądze kupczono pracami naukowymi. Biznes kręcił się niezłe, bo i studentów było sporo. Trudno się dziwić, skoro każdy chciał błyskawicznie skończyć MBA, żeby potem dość kasę ze skarbu państwa, np. zasiadając w różnego rodzaju radach nadzorczych. Prosty, szybki i łatwy zysk.

Skończyły się czasy, gdy studia były czymś elitarnym. Kiedyś było tak, że studia traktowano jak celebrowanie nauki. Poszerzano horyzonty, dyskutowano, rozmawiano. A student wyróżniał się na tle społeczeństwa swoją erudycją, elokwencją i elegancją. Tak było, ale to nie wróci więcej.

I oczywiście możemy tak krytykować, wspominać, jak to pierw było, a i tak do niczego to nie doprowadzi. Nie ma w tym głębszego sensu. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny fakt. Kryzys uczelni wyższych to także kryzys autorytetu profesorskiego. Nie da się ukryć, że obecnie społeczeństwo nie chce autorytetów. W dzisiejszych czasach w ich rolę (mniej lub bardziej udolnie) po prostu wcielają się idole. Tymi idolami najczęściej są infulencerzy oraz ikony świata sportu i telewizji. Tak to już jest.

Kiedyś nawet docent cieszył się poważaniem wśród ludzi. A jak ktoś już miał habilitację, to był równy z plebanem, a może biskupem. Ale czy to aby na pewno było w porządku względem innych ludzi? Myślami wracam do moich studiów. Uczyli mnie ludzie, którzy wspinali się po coraz wyższych szczeblach kariery naukowej. Byli to doktorzy habilitowani, profesorowie nadzwyczajni i w końcu profesorzy zwyczajni, czyli tzw. belwederzy. Ktoś mógłby powiedzieć „no niezłe wykształceni ludzie”. To fakt, ale sęk jednak w tym, że wielu z nich było... zwykłymi leniami. Obszerne, godne uwagi prace napisali jeszcze w latach dziewięćdziesiątych, czyli za młodu. Potem mieli już gotowe skrypty i na tym „wózku” jakoś chcieli dojechać do wymarzonej emerytury. Moim zdaniem na wydziale brakowało nowego dorobku naukowego, nowego spojrzenia. Niektórzy nawet żyli w poczuciu krzywdy, bo uniwersytet nakładał na nich jakieś nowe obowiązki. Bo trzeba było coś napisać, zdobyć jakieś tam punkty. A ci starzy wyjadacze systemu chcieli jedynie przeglądać maile, czytać „Tygodnik Powszechny” i kupować nowe książki.

Maniery tych starych profesorów też pozostawiały wiele do życzenia. Zachowywali się bowiem jak megalomańska szlachta, której wszystko się należy. Najlepiej, gdyby w ich domach była zatrudniona gosposia na cały etat, w kuchni kucharka, a w ogrodzie ogrodnik. Bo profesor jest profesorem, panem na włościach. Iluż to z nich docinało studentkom i studentom za ich wygląd, maniery albo inne widzimisię. Jakby byli jakimiś bogami albo sędziami. Totalne dziwactwo, z którym obecnie władze rektorskie usiłują jakoś walczyć, ale czy skutecznie? Starych drzew wszakże się nie przesadza.

Skutek tego jest taki, że ludzie czują uraz do uniwersytetu i niektórzy niechętnie wspominają te lata. Ja tam złych wspomnień nie mam, ale momentami też miałem ochotę zagonić tych starych dziadków do klawiatur komputerów. No ale doigrali się. W konsekwencji dziś ci profesorowie już nie cieszą się autorytetem. I dobrze, bo żeby cieszyć się jakimkolwiek autorytetem, to trzeba go sobie zwyczajnie wypracować. I właśnie tak być powinno. Sprzątaczką, rolnik, czy rektor uniwersytetu – wszyscy są takimi samymi ludźmi.

Koniec tego wykorzystywania systemu. Profesorowie niech sobie sami piorą, gotują i koszą trawę. Bożia rączek nie dała? Ano dała, więc do roboty. Bo ludzie, niezależnie od tytułów naukowych, wszyscy są tacy sami.

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty

Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Oferuję usługi minikoparką w cenie 130zł/godzina oraz wynajem bez operatora 350zł/doba
tel. 736 872 295

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG

żylaki, pajączki żyłne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebektomia

owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn

Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE

Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779

www.mabekiesz.pl

- docieplenia budynków
- malowanie elewacji
- wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

PRACA GOGOLIN

Przyjmę od zaraz
DOCIEPLENIOWCA
MALARZA
tel. 606 380 419

RUSZTOWANIA

- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty
Żużela
ul. Krapkowicka 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Wałce 47-344, ul. Antoszka 2

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER

FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW

FOTOGRAFIA RODZINNA
DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA
REKLAMOWA

KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
f /STUDIOFOTOGRAFII.MICHALWICHER

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech

- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -

Tel. 795570792, 774428338

MEDIA SERWIS

Naprawy domowe:

- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.

Malinia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:

Krapkowice, Otmęt

- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24

Krapkowice, ul. Opolska 31A

- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczyce, ul. Prudnicka 14
- Zdzeszowice, ul. Filarskiego 1A

TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki

Smacznego Dnia!

Piecemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

sklep Roma

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

MOJE MOJE Maestro MasterCard VISA Electron

Malinia, ul. Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula, ul. Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

LOTTO

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór! Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje

w tym m.in. roboty:

- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarские: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

RZETELNA Firma

POZNAJMY NASZE DZIEJE

CZEŚĆ VI

Pół roku, które wstrząsnęło światem

Pomiędzy 1870 i 1871 rokiem miała miejsce gwałtowna i brutalna wojna pomiędzy II Cesarstwem Francuskim, a państwami niemieckimi walczącymi pod przywództwem Prus. Krwawe walki wywróciły porządek w ówczesnej Europie, przynosząc po obu stronach blisko 185 000 zabitych i ponad 240 000 rannych. Ofiarami walk zostało także 43 mężczyzn urodzonych na terenach dzisiejszego powiatu krapkowickiego.

Niespełnione nadzieje

W grudniu 1870 roku sytuacja w oblężonym Paryżu stawała się coraz gorsza. Zaczęło brakować żywności i opału. Osłabiona ludność łatwo padała ofiarą chorób, między innymi tyfusu i ospy. Zima przełomu 1870 i 1871 roku kosztowała życie około 40 000 mieszkańców, pośród których znajdowały się także cywilne ofiary ostrzału pruskiej artylerii. To właśnie działa niepodzielnie panowały teraz na polach bitew. Mimo, że Francuzi od początku wojny zmobilizowali milion dodatkowych żołnierzy, nie potrafili odnosić znaczących sukcesów.

Na północ przybyła oblegająca wcześniej Metz 1. Armia generała von Mansteuffela. Miała się zmierzyć z nowo sformowaną francuską Armią Północy. Francuzi odnieśli kilka lokalnych sukcesów, ostatecznie to jednak Prusacy wyparli ich jeszcze dalej od Paryża, zdobywając między innymi ważne miasta Amiens, Rouen oraz Dieppe. Armia Północy została wyparta za rzekę Sommę i sama znalazła się w potrzasku, otoczona z jednej strony przez Prusaków, z drugiej przez granicę Belgii, a z trzeciej przez Kanał La Manche.

Armia Orleanu jeszcze raz starła się z 2. Armią Pruską. Między 10 a 12 stycznia 1872 roku pod Le Mans 150 000 Francuzów walczyło z o ponad połowę mniejszymi siłami niemieckimi. Wynik walki doświadczonych oddziałów, wspartych liczną artylerią z jednej, ze świeżymi rekrutami z drugiej strony, okazał się wymowny. Trzydniowe starcie kosztowało Prusaków 3418 ofiar. Francuzi stracili 7000 zabitych i rannych, 22 000 jeńców, a 50 000 żołnierzy rzuciło broń i zdezerterowało z pola bitwy. W ten sposób ostatnia nadzieja na oswobodzenie Paryża przysła.



Pruska artyleria podczas oblężenia Paryża.

Dalsze krapkowickie ofiary oblężenia

Żołnierze z terenów dzisiejszego powiatu krapkowickiego walczyli w tym czasie przede wszystkim wokół Paryża. Obrońcy raz po raz podejmowali rozpaczliwe próby przebicia się przez pruskie linie, żeby połączyć ze spychanymi coraz dalej Armią Północy lub Armią Loary. Pomiędzy 20 a 21 grudnia doszło do ponownej potyczki pod L'Hay. Po raz drugi ranny został fizylier Franz Przemuss z Zakrzowa z szeregów 3. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 62. Tym razem jego stan został określony jako ciężki. Tego samego dnia pod Le Bourget lekko ranny został grenadier Johann Kampka z Łowkowic, służący w 3. Gwardyjskim Pułku Grenadierów im. Królowej Elżbiety. Kolejne trzy ofiary wywodziły się z szeregów 3. Górnośląskiego Pułku Piechoty nr 62. 28 grudnia pod Chevilly lekko ranny został muszkieter Jacob Florian z Nowego Dworu. 11 stycznia w tym samym miejscu lekkie rany odniósł muszkieter Vinzent Czerner z Grocholubia. Tego samego dnia na oficjalnej pruskiej liście ofiar spod Chevilly znalazł się również muszkieter Johann Schaffarczik z Rajdyny. W jego przypadku nie odnotowano jednak z jakiego znalazł się tam powodu – czy odniósł rany, czy zginął, czy też zagonął.

Tego samego dnia w walki nieco na zachód od Paryża uwikłany został Westfalski Pułk Kirasjerów numer 4. W ich trakcie w drodze z Damville do Dame-Maire zaginął kirasjer Robert Kowalsky z Kórnic. Wreszcie 13 stycznia po raz ostatni w trakcie tej wojny została przelana krew żołnierza z naszych okolic. Stało się to po raz kolejny na obrzeżach Paryża, pod Le Bourget, po raz kolejny w szeregach 3. Gwardyjskiego Pułku Grenadierów im. Królowej Elżbiety. Lekko ranny został tym razem grenadier Johann Strzoda z Urszulanowic.

W stronę pokoju

Od początku oblężenia Paryża kwatera naczelnego dowództwa wojsk



Negocjacje pokojowe w hotelu zum Schwan we Frankfurcie. Rysunek opublikowany w wydaniu Leipziger Illustrierten Zeitung z 3 czerwca 1871 roku.

niemieckich znajdowała się w Wersalu, w dawnym pałacu Ludwika XIV pod Paryżem. Przebywali tam między innymi król Prus Wilhelm I i kanclerz Otto von Bismarck. W czasie kiedy wynik wojny stawał się coraz bardziej jasny, dochodziło do przemian politycznych w Niemczech. Do Związku Północnoniemieckiego przystąpili sojusznicy Prus z Południa, najpierw Badenia i Hesja, a następnie Bawaria. W grudniu 1870

przedstawiciele wszystkich państw niemieckich z wyjątkiem Austrii i trzech pomniejszych księstw. Król Wilhelm I przyjął tytuł Niemieckiego Cesarza, tworząc w ten sposób nowe europejskie mocarstwo, mające pozostać na mapie przez kolejne 47 lat. Jednocześnie władcy pomniejszych państw zachowali swoje tytuły i sporą władzę lokalną. O najważniejszych wówczas sprawach – polityce zagranicznej, wojskowej, flocie i

Wkrótce ustały walki w całym kraju. 8 lutego Francuzi wybrali nowe Zgromadzenie Narodowe, w którym większość uzyskała zwolennicy podpisania pokoju. Rozpoczęły się francusko-niemieckie rozmowy pokojowe. 26 lutego podpisano wstępne porozumienie. Dalsze negocjacje trwały w sławnym Hotelu zum Schwan we Frankfurcie.

Ostateczny traktat pokojowy został zawarty we Frankfurcie 10 maja 1871 roku. Francji narzucone zostały twarde warunki. W skład Cesarstwa Niemieckiego weszły Alzacja i Lotaryngia, z wyłączeniem miasta Belfort, które pozostało w granicach Francji. Mieszkańcy tych terenów mogli przyjąć niemieckie obywatelstwo, albo musieli do 1 października 1872 roku wyprowadzić się do Francji. Dodatkowo Niemcy miały otrzymać zawrotną sumę reparacji w kwocie 5 miliardów franków w złocie, płatną w ciągu najbliższych trzech lat. Oznaczało to, że do Berlina powędrowało 1450 ton złota. Wówczas stanowiło to wielokrotność rocznego wydobycia tego kruszcu na całym świecie. Roczne wydobycie tej wielkości zostało osiągnięte dopiero w latach sześćdziesiątych XX wieku. Aż do spłacenia tej sumy wojska niemieckie miały okupować tereny północnej Francji.

W ten sposób zakończyła się najbardziej krwawa z trzech wojen toczonych przez Prusy na przestrzeni lat 1864-1871. Bezpośrednio odczuli to nasi przodkowie. Podczas wojny z Danią na liście znalazło się trzech żołnierzy z terenów dzisiejszego powiatu krapkowickiego. Podczas wojny prusko-austriackiej z 1866 było ich już 17. Wojna z Francją oznaczała już 43 ofiary z naszych terenów.



Proklamacja Cesarstwa Niemieckiego w dniu 18 stycznia 1871 roku. Obraz Antona von Wenera z 1885 roku.

roku parlament związkowy uchwalił nadanie przewodniczącemu Związku tytułu Cesarzkiego. 18 stycznia doszło do symbolicznego aktu koronacji. W sali lustrzanej pałacu w Wersalu zgromadzili się

koloniach – miano od tej pory decydować w Berlinie.

Dzień później Paryż jeszcze raz zerwał się do walki. Generał Louis Jules Trochu zebrał 60 000 żołnierzy i postanowił wyrwać się z okrażenia niedaleko pruskiej kwatery głównej. Zginęło ponad 4000 Francuzów i około 600 Niemców. Kolejna próba została zaplanowana na 20 stycznia. Nigdy jej jednak nie podjęto. Do miasta zaczęły sływać wiadomości o klęskach wszystkich armii, jakie mogły jeszcze oswobodzić stolicę. Dodatkowo stało się jasne, że zapasy mąki w Paryżu wyczerpią się 24 stycznia. Podjęto więc decyzję o rozmowach o kapitulacji. 26 stycznia Prusacy przestali ostrzeliwać miasto. Dzień później podpisano zawieszenie broni, które weszło w życie 29 stycznia.



NR 6 (33) LIPIEC 2024

PARTNER  Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Łąki pełne życia

Łąki, te rozległe obszary pełne bujnej roślinności, kwiatów i dzikich zwierząt, stanowią niezwykle ekosystemy o niezrównanej różnorodności biologicznej. Ich piękno i znaczenie dla przyrody oraz ludzi sprawiają, że są one jednym z najcenniejszych skarbów naszej planety.

Pierwsze skojarzenie, jakie przychodzi na myśl, gdy myślimy o łąkach, to ich barwne kwiaty i zielona trawa, falująca na wietrze. To właśnie one nadają łąkom charakterystyczny wygląd i sprawiają, że są one tak pociągające dla ludzkiego oka. Jednakże, łąki to nie tylko estetyka - to także skomplikowany ekosystem, w którym każdy organizm odgrywa istotną rolę.

Roślinność łąkowa to bogactwo form życia, które obejmuje nie tylko charakterystyczne trawy i kolorowe kwiaty, ale także rozmaite zioła i imponujące byliny, tworzące wyjątkowy krajobraz. Ta niezwykła różnorodność nie tylko zachwyca nasze oczy, ale także stanowi nieocenione schronienie i źródło pożywienia dla wielu gatunków zwierząt.



Łąka jest domem dla wielu zwierząt i różnorodnych gatunków owadów.

lecz także ptaki polne, takie jak skowronki czy trznadłe, które w łąkach znajdują odpowiednie warunki do budowy gniazd i poszukiwania pożywienia. Dla drobnych ssaków, takich jak zające czy polne myszy, łąki sta-

ozdabiają, ale także ogniska życia, które wpływa pozytywnie na zachowanie bioróżnorodności oraz stabilność ekosystemów.

Łąki pełnią również istotną rolę w utrzymaniu zdrowia ekosystemu poprzez swoje unikalne właściwości hydrologiczne. System korzeniowy roślin łąkowych działa jak naturalny filtr, który absorbuje i zatrzymuje wodę deszczową, zapobiegając tym samym erozji gleby i utracie żyzności. Ta zdolność do retencji wody ma kluczowe znaczenie dla utrzymania płodności ziemi oraz stabilności terenu, szczególnie w obszarach podatnych na powodzie i susze. Dodatkowo, łąki pełnią istotną funkcję jako naturalne zbiorniki wody. Dzięki gęstszemu korzeniu i warstwie organicznej, są one w stanie zatrzymać dużą ilość wody opadowej, tworząc rodzaj naturalnej retencji. Ta zgromadzona woda jest ważnym źródłem pitnej wody dla wielu organizmów, zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych, które zależą od dostępu do czystej wody do życia. Ponadto, łąki pełnią funkcję naturalnych filtrów dla wód gruntowych. Poprzez proces filtracji, korzenie roślin oraz warstwa gleby usuwają zanieczyszczenia z wody,

takie jak pestycydy, nawozy czy inne substancje chemiczne, co przyczynia się do zachowania jakości wód i zapewnienia odpowiednich warunków dla życia

znaczenie dla zachowania równowagi w przyrodzie jest nieocenione, dlatego też warto podjąć działania mające na celu ochronę i zachowanie tych cennych obszarów przyrodniczych.

Jednakże, łąki są również zagrożone przez działalność człowieka. Ich przekształcanie na tereny rolnicze, budownictwo czy też nadmierna eksploatacja prowadzi do utraty siedlisk dla wielu gatunków roślin i zwierząt, co z kolei wpływa na spadek ich populacji oraz zmniejsza różnorodność biologiczną. Dlatego też, ochrona i zachowanie łąk staje się niezwykle ważne dla zachowania bioróżnorodności oraz zdrowia naszego ekosystemu. Poprzez tworzenie rezerwatów przyrody, edukację społeczeństwa oraz promowanie zrównoważonego użytkowania terenów wiejskich, możemy przyczynić się do zachowania tych cennych obszarów oraz ich niezastąpionego wkładu w życie na Ziemi.

Łąki to nie tylko malownicze krajobrazy, ale także ogniska życia i niezwykle ekosystemy, które



Kwiaty na łąkach przyciągają nie tylko zapylaczy, lecz także stanowią ważne źródło pożywienia dla wielu gatunków owadów, ptaków i innych zwierząt.

Wśród nich można znaleźć nie tylko różnorodne gatunki owadów, takie jak motyle, pszczoły czy chrząszcze, które pełnią kluczową rolę w zapylianiu kwiatów i rozprzestrzenianiu nasion,

nowią istotne źródło pokarmu i schronienia, które zapewnia im ochronę przed drapieżnikami oraz możliwość rozrodu i przeżycia. W ten sposób, łąki pełnią funkcję nie tylko krajobrazowego



Łąki to nie tylko piękne krajobrazy, lecz także pełnią kluczową rolę w zachowaniu bioróżnorodności.

wielu organizmów wodnych. W ten sposób, łąki nie tylko stanowią istotną część krajobrazu, ale także odgrywają kluczową rolę w utrzymaniu zdrowia ekosystemu oraz zapewnieniu odpowiednich warunków do życia dla wielu gatunków roślin i zwierząt. Ich

warto chronić i szanować dla przyszłych pokoleń. Ich piękno i wartość są nie do przecenienia, a dbałość o nie stanowi nasz obowiązek wobec przyrody i środowiska naturalnego.

(ap), jerzym.flog.pl



Czy powinniśmy dokarmiać ptaki wodne?

Dokarmianie ptaków wodnych jest tematem, który budzi wiele kontrowersji i wątpliwości. Z jednej strony chcemy pomagać tym pięknym stworzeniom, zwłaszcza gdy widzimy je borykające się z niedoborem pożywienia, zwłaszcza zimą. Z drugiej strony istnieje ryzyko, że nasze dobre intencje mogą przynieść więcej szkody niż pożytku.

Wielu z nas zetknęło się z widokiem kaczek czy łabędzi, które z entuzjazmem zbliżają się do ludzi, w nadziei na przysmak, jakim jest kawałek chleba. Ale czy jest to rzeczywiście dobre dla nich? Czym powinniśmy się kierować, decydując, czy i jak dokarmiać te ptaki? W dążeniu do zrozumienia tego zagadnienia, warto zwrócić uwagę na kilka kluczowych aspektów, które pomogą nam podjąć świadomą decyzję.

Podstawową zasadą jest unikanie dokarmiania ptaków latem. W tym okresie mają one dostęp do swojego naturalnego pokarmu, takiego jak rośliny wodne, ślimaki czy larwy owadów. Karmienie latem może zakłócić ich naturalny rytm życia, prowadząc do uzależnienia od człowieka oraz zmniejszenia zdolności do samodzielnego poszukiwania pokarmu. Zimą, gdy naturalne źródła pożywienia są ograniczone, dokarmianie może być bardziej uzasadnione i pomocne dla ptaków.

Najważniejszą zasadą jest unikanie chleba w diecie ptaków wodnych. Chleb jest produktem ubogim w wartości odżywcze, zawiera kwas chlebowy i sól, które mogą negatywnie wpływać na zdrowie ptaków. Zamiast tego, można dokarmiać ptaki ziarnami takimi jak owies, kukurydza, pszenica oraz warzywami, np. gotowa-



Często nas kusi rzucić kaczkom kawałek chleba, jednak ten zwyczaj może być szkodliwy dla ich zdrowia.

ne ziemniaki, marchewka czy kapusta. Takie pożywienie dostarcza ptakom niezbędnych składników odżywczych, bez

negatywnych skutków dla ich zdrowia.

Jak karmić ptaki wodne? Należy unikać wrzucania pokarmu

bezpośrednio do wody, aby uniknąć zanieczyszczenia i psucia się jedzenia. Pokarm należy podawać w małych kawałkach, które ptaki są w stanie łatwo spożyć. Nie należy karmić ptaków z ręki, aby nie zachęcać ich do zbliżania się do ludzi. Ptaki powinny utrzymywać dystans dla własnego bezpieczeństwa, unikając sytuacji, w których mogą stać się łatwym celem drapieżników. Należy unikać miejsc, gdzie ptaki są narażone na ataki drapieżników i mają ograniczoną możliwość ucieczki. Najlepiej karmić je w bezpiecznych, spokojnych miejscach, gdzie mogą bezpiecznie spożywać pokarm.

Dokarmianie ptaków wodnych wymaga świadomości i odpowiedzialności. Działając zgodnie z zasadami, można je wspierać, dbając jednocześnie o ich zdrowie i naturalne środowisko życia.

(ap)

Znaczenie chrząszczy dla bioróżnorodności leśnej

Chrząszcze, te niewielkie stworzenia, odgrywają ogromną rolę w ekosystemach leśnych, tworząc skomplikowaną sieć zależności i wpływając na różnorodność biologiczną. Stanowią jedną z najliczniejszych grup owadów na ziemi, pełnią niezastąpione funkcje, które są kluczowe dla zdrowia i równowagi ekosystemu.

Jedną z najważniejszych funkcji, jakie pełnią chrząszcze w lasach, jest ich udział w procesie rozkładu materii organicznej. Niektóre gatunki specjalizują się w rozkładzie martwego drewna, przyczyniając się do recyklingu składników odżywczych zawartych w tym materiale organicznym. Dzięki temu procesowi, składniki te mogą być ponownie wykorzystane przez inne organizmy, tworząc tym samym

zamknięty i niezwykle skuteczny system odnawiania zasobów ekosystemu leśnego.

Nie można także przeoczyć roli, jaką odgrywają niektóre gatunki chrząszczy jako pasożyty lub drapieżniki. Poprzez kontrolę populacji innych organizmów, takich jak owady szkodniki, chrząszcze pomagają w utrzymaniu równowagi ekologicznej w lesie. Ich obecność może być kluczowa dla zapobiegania nadmiernemu rozmnażaniu się innych szkodników, co z kolei przyczynia się do ochrony zdrowia drzew i innych roślin leśnych.

Dodatkowo, niektóre gatunki chrząszczy pełnią istotną rolę w procesie zapylania roślin. Choć mogą być mniejsze od pszczoł czy motyli, ich udział w tym procesie jest niezwykle istotny dla reprodukcji wielu gatunków roślinnych w lesie. Zapylenie przez chrząszcze zapewnia różnorodność genetyczną w populacjach roślin, co z kolei przyczynia się do zwiększenia odporności ekosystemu na zmiany środowiskowe oraz choroby.

Chrząszcze same w sobie stanowią ogromne źródło różnorodności biologicznej. Znanych jest ponad 350 000 gatunków



Poprzez kontrolę populacji innych organizmów, takich jak owady szkodniki, chrząszcze pomagają w utrzymaniu równowagi ekologicznej w lesie.

chrząszczy, a naukowcy szacują, że liczba ta może sięgać nawet miliona, co czyni je jedną z najbardziej zróżnicowanych grup owadów na świecie. Ta ogromna różnorodność gatunkowa stanowi niezwykle ważne źródło informacji dla naukowców zajmujących się badaniami nad ekologią, ewolucją i ochroną przyrody. W związku z tym, zachowanie różnorodności chrząszczy w lasach staje się niezwykle istotne dla utrzymania zdrowia i równo-

wagi ekosystemu. Dlatego też, konieczne jest podejmowanie działań mających na celu ochronę ich siedlisk oraz zapewnienie odpowiednich warunków do życia dla tych fascynujących stworzeń. Tylko poprzez zrozumienie i docenienie roli, jaką odgrywają chrząszcze, możemy przyczynić się do zachowania niezwyklej różnorodności życia w lasach na całym świecie.

(ap), fot. Lasy Państwowe



Obecność i różnorodność chrząszczy jest niezbędna dla utrzymania równowagi ekologicznej oraz zachowania bioróżnorodności w lasach.



INVESTDOM
nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel. 77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• **NOWA INWESTYCJA!** DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• **ODRZAŃSKIE TARASY** Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynek trzypiętrowy z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **APARTAMENTY NA ZUCHÓW** w Zdieszowicach, atrakcyjne mieszkania z ogródkami, o powierzchni od 61 m² do 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie III kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **OSIEDLE DĘBOWE-ZA-BUDOWA SZEREGOWA III ETAP** w Gogolinie, domy

w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• **Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY**, 64 m², 3pkł, I piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.600 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818

• **Krapkowice-Otmęt, ODRZAŃSKIE TARASY**, 69 m², 3pkł, III piętro, balkon, piwnica, winda, garaż podziemny 2.700 zł + czynsz + prąd, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

MIESZKANIA

• **Zdzieszowice**, 44,8 m², 2pkł, IV piętro, piwnica, 215 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• **Krapkowice**, 56 m², 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• **Krapkowice**, 54 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• **Krapkowice**, 57 m², 3pkł, IV piętro, balkon, piwni-

ca, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14826)

• **Krapkowice-Rynek**, 48 m², 2pkł, III piętro, klimatyzacja, balkon, piwnica 330 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15648)

• **OKAZJA!** Krapkowice- GREEN HOUSE, 87 m², 3pkł, II piętro, dwa balkony, winda, wysoki standard, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15166)

DOMY

• **Pisarzowice**, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• **Góra Św. Anny**, dom jednorodzinny, 170 m², działka 1,6 a, do zamieszkania, 520 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15297)

• **Gogolin-Osiedle Dębowe**, szeregówka, 136,88 m², działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

• **Krapkowice**, dom wolno stojący, 240 m², działka 7,4 a, stan dobry, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15110)

• **Krapkowice-Otmęt**, dom wolno stojący, 138 m², działka 13 a, stan b.dobry, 690 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (13986)

• **Żyrowa**, granica parku krajobrazowego Góry Św. Anny, jednorodzinny, 3

kondygnacje, w całości podpiwniczony, 8 pkł, 300 m², garaż dwustanowiskowy, wiata, chata grillowa, zagospodarowana działka 24a, stan bardzo dobry, 1 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (13723)

DZIAŁKI

• **Rozwadza**, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia arealu, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• **Gogolin**, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• **Krapkowice**, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• **Gogolin**, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• **Pietna**, budowlano-usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 600 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• **Gogolin**, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

TRANS-HOL ASSISTANCE

Pomoc drogowa,
transport maszyn
605 041 902
601 486 314

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!



Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

-  **wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl**
-  **wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza**
-  **dokonaj opłaty**

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE
mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info



Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl

USŁUGI BUDOWLANE

Muc Marcin **Kosorowice**
tel. 601 424 051 ul. Borowa 18

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul. Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00



Biuro Senatorskie



Benjamin Godyla
— Senator RP —

Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:

• **OLEŚNO**
tel. 663 324 555

• **KĘDZIERZYN-KOŹŁE**
tel. 519 832 090

www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21,
Krapkowice
tel. 504 120 772



SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY

Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy

Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl



IMEX PIECHOTA
| Sp. z o.o. sp. k. |
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU

...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY



PL 341



OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Dlaczego lipy są ważne dla rodzimej przyrody?

Z nektaru lipowego pozyskuje się jeden z najsmaczniejszych i najpopularniejszych miodów. Oprócz miodu cała roślina od wieków służy człowiekowi do produkcji mebli, tworzenia dzieł sztuki, ale była i nadal jest stosowana przez człowieka w leczeniu rozmaitych dolegliwości. Jednak oprócz wspierania działalności człowieka lipa ma dużo ważniejsze zadanie: jest istotna dla przyrody i dla ochrony klimatu.

Bez ciebie umrę

Lipy będące coraz rzadziej sadzonymi drzewami w naszych parkach i ogrodach są niezbędnym mikrosiedliskiem dla wielu gatunków zwierząt oraz innych organizmów. Z lipami związanych jest wiele gatunków grzybów, porostów, chrząszczy oraz ptaków. Lipa jest chętnie zasiedlana przez niektóre gatunki roślin, takich jak jemiola oraz nadrzewne mszaki, porosty czy glony. Lipa często stanowi miejsce rozwoju młodych siewek innych drzew np. świerków. Na korze lipy nie brakuje również różnych gatunków grzybów np. hubiak pospolity czy żagwiak łuskowaty. Spośród grzybów na lipie spotkać możemy również gatunki grzybów chronionych np. lipnika



Oprócz przedstawicieli flory z lipą związanych jest bardzo wiele gatunków zwierząt.

lepkiego, borowika korzeniastego czy gatunków wymierających np. naparstniczkę czeską i żagwicę listkowatą. Oprócz przedstawicieli flory z lipą związanych jest bardzo wiele gatunków zwierząt. Lipa jako drzewo dziuplaste jest chętnie zasiedlana przez liczne gatunki ptaków i ssaków. Z lipą związane jest występowanie myszołowa, cennego gatunku ptaka drapieżnego, który buduje gniazda na lipach. Dziękioli również żerują na lipach, zwłaszcza starych, ze względu na dużą obecność larw owadów, które stanowią dla nich pożywienie. Dziuple znajdujące się u podstawy drzewa często zasiedlane są przez lisa, który tworzy w nich swoje nory. W podobny sposób dziuple znajdujące się przy samej ziemi wykorzystywane są przez liczne gatunki gryzoni m.in. nornicę rudą i mysz wielkooką leśną, które chętnie zjadają nasiona lipy. Lipa drobnolistna stanowi pożywienie dla co najmniej 21 gatunków ssaków, a lipa szerokolistna dla około 17. Szczególnie ważne, chociaż coraz rzadsze są osobniki starych lip. To właśnie one stanowią miejsce do życia oraz są źródłem pożywienia dla cennych i będących pod ochroną gatunkową chrząszczy. Z lipami związane są gatunki chrząszczy będących pod ścisłą ochroną gatunkową. Należy pamiętać, że wraz z pozbywaniem się lip z naszego krajobrazu pozbywamy się również wielu gatunków organizmów ważnych z ekologicznego punktu widzenia. Ważne dla naszej rodzimej fauny i flory jest martwe drewno lipowe. Martwe drewno to obumarłe drzewa oraz

ich fragmenty na różnym etapie rozkładu, a także martwe części żywych drzew, którymi na przykład są dziuple. Z lipą związane są również saproksyliczne owady, czyli owady odżywiające się martwym drewnem. W naszym regionie geograficznym z martwym drewnem lipowym związanych jest aż około 300 gatunków owadów. Oprócz owadów, w próchnowiskach żyją również inne gatunki bezkręgowców. Do grup bezkręgowców związanych z martwym drewnem lipy można wymienić roztocza, skoczogonki, chrząszcze czy muchówki. Organizmy te są zazwyczaj gatunkami mało mobilnymi i ich całe życie jest związane z jednym drzewem. Dlatego mała ilość spróchniałych

(ze względu na stan ich zagrożenia) są saproksyliczne chrząszcze. Wiele z nich jest objętych prawną ochroną gatunkową. Niektóre z nich są narażone na wyginięcie właśnie ze względu na znikające z krajobrazu drzewa liściaste. Wraz ze spadkiem liczebności drzew liściastych spada liczebność ważnych dla ekosystemów owadów. Z lipą związana jest pachnica, zwana dębową. Jej nazwa może być jednak myląca dla przeciętnego obserwatora przyrody. Oprócz dębów, atrakcyjnymi drzewami dla pachnicy są również inne cenne gatunki drzew liściastych, w tym m.in. lipa. Pachnica dębowa jest objęta ścisłą ochroną gatunkową, jest chroniona również na mocy dyrektywy siedliskowej i określana jako gatunek priorytetowy. Na podstawie występowania tego gatunku na danym obszarze możliwe jest utworzenie formy ochrony obszarowej, takiej jak Natura 2000. Znany i podziwiany przez wszystkich kozioróg dębosz również jest związany ze starymi drzewami liściastymi, do których należy lipa. Powszechnie przyjęło się, że gatunek ten preferuje przede wszystkim dęby, jednak inne gatunki liściaste mogą być dla niego równie ważne. Kozioróg objęty jest również ochroną prawną, a co ciekawe, drzewa na których żeruje również są nią objęte. Niezwykle atrakcyjnym dla oka gatunkiem owada jest kwietnica okazała. Gatunek ten charakteryzuje się mieniącym, niemalże holograficznym umaszczeniem ciała. Obecność kwietnicy w krajobrazie jest związana również z występowaniem lip w krajobrazie. W 2002 roku umieszczona została na Czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce oraz jest objęta prawną ochroną gatunkową. Chlubek lipowiec jest związany z obecnością w krajobrazie lipy, czyli jego rośliny żywicielskiej. To właśnie na lipach odbywa się skomplikowany oraz długi, jak na owada, bo dwu lub trzyletni rozwój. Co ciekawe, również duże znaczenie dla tego gatunku chrząszcza mają lipy w środowisku antropogenicznym, czyli w nasadzeniach drzew wprowadzonych sztucznie przez człowieka - w parkach, w centrach miast czy, tak chętnie sadzonych w dawnych czasach, alejach przydrożnych. Gatunek ten w Polsce jest spotykany niezwykle rzadko, co powinno zachęcać miejskich architektów krajobrazu do rozważenia sadzenia lip w miejskich przestrzeniach.

Zagrożenia lip

Jak sama nazwa wskazuje odpowiedni czas kwitnienia lipy to lipiec. W ostatnich latach obserwuje się odwrócenie naturalnych procesów przyrodniczych takich jak sezon wegetacyjny roślin. Co zaskakujące i niepokojące w tym roku lipy rozpoczęły swoje kwitnienie już na początku czerwca. Wysokie temperatury i niezbyt dokuczliwa zima spowodowały przyspieszenie sezonu wegetacyjnego wielu gatunków drzew, krzewów i roślin zielnych. Zagrożeniem dla lip oprócz zmian klimatycznych są również ich naturalne szkodniki, jak na

przykład szrotówek lipowiaczek. O tym szkodniku wciąż niewiele się mówi. Przybył do Europy z dalekiej Azji, a mianowicie z Japonii. Jego działalność nie jest aż tak katastrofalna w skutkach jak ma to miejsce w przypadku jego kuzyna szrotówka kasztanowcowiaczka. Szrotówek lipowiaczek wywołuje powstawanie tzw. min wewnątrz blaszki liściowej i w ten sposób przyczynia się do osłabienia liści, a tym samym całej rośliny. Naturalnymi wrogami tego szkodnika są błeszkotki oraz ptaki zjadające ich nadmiar. Jednak szkodniki to nie jedyne zagrożenia dla drzew liściastych w naszym regionie geograficznym, w tym dla lipy. Drzewom w naszym kraju zagraża również ogławianie drzew, czyli drastyczne cięcia tzw. sanitarne lub pielęgnacyjne. Działanie to wpływa na pogorszenie kondycji drzewa, ze względu na niewystarczającą ilość liści, co powoduje w końcowej fazie obumarcie drzewa. Lipom zagrażają również zanieczyszczenia powietrza i tzw. kwaśne deszcze, które utrudniają przeprowadzenie fotosyntezy, a tym samym właściwe odżywienie drzewa. Ważnym zagadnieniem szczególnie w przestrzeni miejskiej jest również betonowanie drzew oraz umieszczanie ich w donicach. Ograniczenie miejsca

na rozwój korzeni osłabia stopniowo kondycję drzew i prowadzi do śmierci danego drzewa, a to powoduje zwiększenie nakładów finansowych na pielęgnację miejskiej zieleni.

W poszukiwaniu starych drzew

Pomnik przyrody to jedna z najstarszych form ochrony przyrody. Pomnikiem przyrody nazywamy obiekt przyrodniczy, należący do przyrody ożywionej lub nieożywionej o wyjątkowych wartościach przyrodniczych i kulturowych. Wśród pomników przyrody należących do przyrody nieożywionej zaliczyć możemy źródła rzek, wodospady, wywierzska, skałki, głązy narzutowe, jaskinie, a także jary. Drzewa szacujące się tym mianem to drzewa stare i wyjątkowych rozmiarów. Do roślinnych pomników przyrody możemy zaliczyć również krzewy, a nawet pnącza. Jednak najczęstszym typem pomników przyrody zarówno w powiecie krapkowickim jak i w całym kraju są wyjątkowe i mające znaczenie dla społeczeństwa drzewa. W Polsce mamy prawie pięć tysięcy lip, będących drzewami pomnikowymi. Najpopularniejszym gatunkiem lipy pomnikowej w Polsce (oraz lip w ogóle) jest lipa drobnolistna (po-

nad cztery tysiące osobników). Oprócz lipy drobnolistnej znajdziemy w naszym kraju również pomnikowe lipy szerokolistne, srebrzyste, krymskie, holenderskie czy amerykańskie oraz jedną pomnikową lipę Maximowicz. Pomimo imponującej liczby lip pomnikowych w Polsce ta forma ochrony przyrody nie jest bardzo popularna w Polsce, a drzew pomnikowych w Polsce nie przybywa zbyt wiele. Jednak i w powiecie krapkowickim znaleźć możemy ciekawą lipę, która doczekała się miana pomnika przyrody. Starą, bo trzystuletnią lipę możemy podziwiać przy ulicy Wiejskiej w Steblowie w gminie Krapkowice. Lipa ta mierzy około 21 metrów wysokości i ma ponad 470 centymetrów obwodu. Mimo sędziwego wieku i pokaźnych rozmiarów lipa, co smutne i niezrozumiałe, nie doczekała się swojej nazwy. Ustanowiono ją pomnikiem przyrody w roku 2000. Podziwianie lipy możemy wpisać w plan wycieczki po okolicy. Warto wybrać się na popularny szlak rowerowy, ponieważ okolica jest naprawdę piękna. Przez Steblów płynie rzeka Osobłoga, która jest lewobrzeżnym dopływem Odry.

(ak)
fot. insektarium.net

Ulżyj zwierzętom w upale!



Bądź po stronie natury!

Wysokie temperatury, prażące słońce i susza dają się we znaki nie tylko ludziom i domowym pupilom. Z powodu upałów cierpią również dzikie zwierzęta – m.in. ptaki, jeże czy wiewiórki.

Warto o tym pamiętać i pomóc tym zwierzętom przetrwać upały.

- wystaw na swojej posesji miskę z wodą,
- ustaw miskę w bezpośrednim sąsiedztwie krzaków i drzew,
- przygotuj dla ptaków poidelka,
- regularnie zmieniaj wodę w misce i poidelkach,
- zadбай w swoim ogrodzie o zacienione miejsca,
- weź ze sobą na spacer butelkę z wodą i mały pojemnik, aby zostawić go w miejskim parku, skwerze bądź lasku,
- nie zostawiaj przygotowanej dla zwierząt wody na słońcu,
- nie wsypuj do przydomowych oczek wodnych środków chemicznych, które mogą zagrażać życiu dziko żyjących zwierząt.



Bądź po stronie natury! Długotrwały skwar zagraża również dzikim zwierzętom!

Organizator: Fair Play Partner: Powiat Krapkowicki W Sercu Opolszczyzny Patronat medialny: TYGODNIK Krapkowicki RADIO PARK

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Piłka nożna – sparingi

Pierwszy sparing „Zdzichów” na plus

W pierwszym meczu kontrolnym przed nowym sezonem w BS IV lidze Ruch Zdzeszowice pokonał w Głogówku 1-0 miejscową Fortunę. Zwycięską bramkę pod koniec pierwszej połowy zdobył Szymon Wilk.

Sobotnie spotkanie było pierwszym pod wodzą trenera Adriana Pajączkowskiego, który w klubie z Rozwadowskiej z początkiem lipca przejął schedę po Łukaszu Wichrze. – Jestem za-

Glinki, Marka Podborzączyńskiego i Przemysława Tramsza.

W premierowej odsłonie zdzeszowiczanie stworzyli sobie kilka dogodnych okazji do zdobycia gola,

przyniosły spodziewanych efektów. Podobnie rzecz się miała w przypadku Kewina Jonika, którego strzał zdołał obronić Jakub Gruchman. Po zmianie stron w obu ekipach nastąpiły zmiany. „Zdzichy” dalej prowadziły grę, ale po jednym z szybkich kontrataków bliski doprowadzenia do wyrównania był Tomasz Hajduk. Zdzeszowiczanie dowiedli korzystny rezultat do końcowego gwizdka arbitra notując pierwszą wygraną w zaplanowanych grach kontrolnych.

– To był bardzo fajny sparing, toczony w niezłym tempie i przy super warunkach, bo do gry zachęcała świetnie przygotowana murawa i idealna pogoda. Z przebiegu meczu „Zdzichy” zasłużyły na zwycięstwo. Goście mieli więcej klarownych sytuacji, do tego lepiej od nas operowali piłką. My z kolei mieliśmy sporo kłopotów, by utrzymać futbolówkę na połowie rywali. Piłka szybko wracała w posiadanie piłkarzy Ruchu i to było chyba naszym największym mankamentem w tym spotkaniu. To był dopiero nasz



Cyprian Szulczewski był bliski wpisania się na listę strzelców w Głogówku.

pierwszy sparing z wieloma nowymi twarzami w kadrze. Sporo chłopaków od nas odeszło po poprzednim sezonie, dlatego zdajemy sobie sprawę, że potrzebujemy trochę czasu na zgranie – podsumował Rafał Niespodziński, pomocnik Fortuny Głogówek.

W najbliższą środę 17 lipca o godz. 18.00 zdzeszowiczanie zagrają z Dramą Zbrosławice, natomiast trzy dni później w sobotę 20 lipca o godz. 17.30 zmierzą się z innym zespołem śląskiej IV ligi, Ruchem Radzionków. Gospodarzem obu spotkań będzie Ruch Zdzeszowice.

(raul)



Maksymilian Nowak w pierwszym meczu w nowym klubie pokazał się z dobrej strony.

dowolony z postawy moich podopiecznych, zwłaszcza w pierwszej połowie. Graliśmy to, co sobie założyliśmy dużo dłużej operując piłką od naszych rywali. Nie mogłem skorzystać dzisiaj z usług wszystkich zawodników, ale w kolejnym sprawdzianie powinniśmy być już w komplecie – mówił szkoleniowiec „Zdzichów”. W kadrze Ruchu z różnych względów zabrakło tego dnia Kacpra Fedorowicza, Beniamina

ale tylko raz przełożyło się to na zmianę wyniku. W 41. minucie defensorom gospodarzy prawą stroną uciekł Maksymilian Nowak, a jego dośrodkowaniem na dalszy słupek trafieniem z najbliższej odległości zamknął Szymon Wilk. Wcześniej dwukrotnie w ofensywie z dobrej strony pokazał się Cyprian Szulczewski, lecz jego uderzenia na bramkę gospodarzy nie

Piłka nożna – klasa okręgowa

W Otmęcie plus trzy

Pierwsze transfery stały się faktem w Otmęcie Krapkowie. Biało-zieloni pozyskali trzech zawodników, którzy ostatni sezon spędzili w krapkowickiej Unii.



Tomasz Ruszczak, Natan Przybyła i Tomasz Zazula w nadchodzącym sezonie będą grali dla Otmętu.

Napastnik Tomasz Zazula oraz obrońcy Natan Przybyła i Tomasz Ruszczak to trójka piłkarzy, którzy zasilili drużynę trenera Marcina Schefflera. Beniaminek z Otmętu nie powiedział jeszcze ostatniego słowa w

kwestii wzmocnień. – Na pewno dołączą do nas jeszcze co najmniej dwa nowe nazwiska. Jednym z nich będzie boczny obrońca, a drugim skrzydłowy – uchyla rąbka tajemnicy szkoleniowiec Otmętu. W ubiegły

czwartek krapkowiczanie zaliczyli pierwszy wspólny trening, na którym obecność potwierdziło 18 zawodników. – Po części organizacyjnej podzieliłem zespół na dwie grupy i odbyliśmy grę wewnętrzną. Od wtorku pracujemy nad siłą i motoryką – dodał Scheffler.

Pierwszy mecz kontrolny Otmętu rozegra na własnym stadionie w sobotę 20 lipca o godz. 18.00, a rywalem będzie Victoria Żyrowa, która kilka dni temu uległa u siebie 0-1 Raclawiczkom.

(raul)



Pokaż nam gdzie najchętniej czytasz swój Tygodnik w okresie wakacyjnym, a my Cię nagrodzimy!

Wystarczy zrobić trzy kroki...

- 1) **Wziąć do ręki wakacyjny numer „Tygodnika Krapkowickiego”** (w grę wchodzi numer, który ukazał się w lipcu oraz sierpniu 2024 r.)
- 2) **Zrobić zdjęcie** (np. w podróży, na tle krajobrazu, bądź w miejscach gdzie najlepiej czyta Ci się naszą gazetę- w domu, na balkonie, na działce itp.)
- 3) **Zdjęcie przesłać na adres mailowy:** redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl.



W treści maila należy podać swoje imię i nazwisko oraz telefon kontaktowy. Można również dostarczyć zdjęcie wraz ze swoimi danymi na odwrocie, osobiście do naszej redakcji: Tygodnik Krapkowicki, ul. Sienkiewicza 9, 47-300 Krapkowie.

- 4) Zdjęcia można przysyłać/dostarczać w każdym momencie jednak nie później niż 31 sierpnia 2024 r. W zabawie można brać udział maksimum trzy razy.
- 5) Dla uczestników konkursu przewidujemy upominki, których wręczenie nastąpi po wcześniejszym ustaleniu terminu spotkania.
- 6) Otrzymane zdjęcia będą mogły być publikowane w papierowym wydaniu „Tygodnika Krapkowickiego” jak również na profilach gazety w mediach społecznościowych z podaniem danych autora zdjęcia.

Rozmowa „Tygodnika Krapkowickiego”

Awans jedynym scenariuszem

Wybrano nowe władze w Unii Krapkowice. O sytuacji w klubie i planach na przyszłość rozmawiamy z nowym prezesem, Tomaszem Horstem.

- Z początkiem lipca chwycił pan za stery Unii Krapkowice. Mam gratulować czy raczej współczuć szefowania klubowi, którego pierwsza drużyna zaliczyła dwa spadki z rzędu?

- Na dzień dzisiejszy sugerowałbym raczej współczucie (śmiech). A tak już całkiem poważnie to z pewnością nie jest to wymarzona sytuacja dla mnie, lecz nie zamierzam z tego tytułu rozpaczać. Mam swój honor, dlatego uznając, że swoją kilkuletnią obecnością w strukturach klubowych niejako przyczyniłem się do tych spadków, chcę podjąć próbę naprawy tej sytuacji. Mamy pewne pomysły na klub, jest też trochę świeżej krwi w zarządzie, dlatego zabieramy się zaraz do pracy, bo tej przed nowym sezonem jest naprawdę sporo.

- Spadek pierwszej drużyny do A-klasy był szokiem w klubie?

- Pewnie, że tak. Wydawało się, że na wiosnę zrobiliśmy naprawdę solidną „pakę”, by uniknąć degradacji. Jako zarząd wydaje mi się, że zrobiliśmy absolutnie wszystko w kierunku utrzymania okręgówki dla Krapkowice.

Ściągnęliśmy doświadczonych piłkarzy i „na papierze” wyglądało to bardzo obiecująco. Wydarzenia na boisku potoczyły się jednak nie po naszej myśli i po raz drugi z rzędu zaliczyliśmy spadek. O tyle podoba mi się zachowanie po sezonie większości naszych piłkarzy, że czując odpowiedzialność za wynik chcą zostać i pomóc drużynie w trudnym momencie.

- Co było przyczyną tak słabej postawy seniorów w ubiegłych rozgrywkach?

- Wskazałbym tu ewidentnie na to, jak fatalnie graliśmy jesienią. Tylko dziewięć zdobytych punktów na półmetku sezonu sprawiło, że wiosną musieliśmy gonić rywali mających tych punktów znacznie więcej od nas. Kluczowym dla naszej degradacji okazał się przegrany mecz w Chrzastowicach, choć fatalnie w naszym wykonaniu wyglądał cały początek



Tomasz Horst przez najbliższe cztery lata będzie kierował krapkowicką Unią.

maja. Przegraliśmy wtedy trzy mecze i konkurencja nam uciekła. Inna rzecz, że w tych właśnie spotkaniach nie mogliśmy skorzystać choćby z Tomka Damrata, któremu występy uniemożliwiła kontuzja.

- Zajądą jakieś zmiany w organizacji klubu?

- W zarządzie pozostała spora część osób, które od lat pracują w klubie. Po lipcowych wyborach doszło kilka nowych twarzy. Stało się tak dlatego, bo chcemy podzielić obowiązki, które mocno obciążały każdego z nas. We wtorek (16 lipca b.r. – przyp. red.) dokon-

my formalnego podziału tych obowiązków i funkcji w zarządzie. Mam nadzieję, że będzie to z pożytkiem dla naszego klubu.

- Wyznaczono jakieś cele drużynie Macieja Lisickiego w nowym sezonie?

- Oczywiście, że tak. Takim celem jest awans do okręgówki i na dzisiaj nie dopuszczam innego scenariusza. Na tyle kompletujemy solidną kadrę seniorów, by wyznaczać sobie najbardziej ambitne plany. Trener Maciej Lisicki, czując się współodpowiedzialnym za wynik w poprzednim sezonie, zadeklarował chęć dalszej pracy u nas, a my wyraziliśmy na to zgodę. Jestem daleki od stwierdzenia, że za fatalny wynik odpowiedzialność bierze tylko i wyłącznie sztab trenerski.

- Jak obecnie wygląda sytuacja kadrowa w Unii?

- Na pewno zabraknie Bartka Brzozowskiego, który postanowił zawiesić buty na kołku. Kierunek Otmętu Krapkowice wybrali z kolei Natan Przybyła, Tomasz Ruszczak i Tomasz Zazula, ale to byli wolni zawodni-

cy, więc nie mieliśmy na to żadnego wpływu. Niektórzy z naszych chłopaków mają propozycje z innych klubów, lecz na chwilę obecną są z nami. Pierwszy trening, który zaplanowany jest na wtorek 16 lipca z pewnością wiele w tej kwestii wyjaśni. Co do potencjalnych transferów w drugą stronę temat jest jeszcze zbyt odległy, by podawać jakiegokolwiek szczegóły.

- Mam wrażenie, że mimo ostatnich niepowodzeń seniorów „na dobre i na złe” są z klubem wasi kibice?

- Faktycznie tak jest i chciałem im za to bardzo podziękować. Ogromnie się z tego cieszymy, bo kibice doskonale rozumieją, że słabszy okres pierwszego zespołu jest niejako spuścizną tego, co miało miejsce mniej więcej dwa lata temu. Drużyna przeszła wówczas prawdziwe trzęsienie ziemi, a my by ratować sytuację i w ogóle przetrwać, postawiliśmy w niej głównie na młodzież.

- Tej młodzieży dużo macie obecnie w klubie?

- Unia Krapkowice ma cztery drużyny młodzieżowe. Najstarsi grają w I lidze juniorów starszych,

pozostali w I lidze juniorów młodszych i dwóch w drużynach trampkarzy. Ogółem mamy blisko 100 młodych chłopaków w wieku od 14 do 19 lat, których jako jedyny klub w okolicy szkolimy całkowicie nieodpłatnie. W tej chwili mocno rozważamy wprowadzenie składek w najmłodszych zespołach. Tych dzieciaków jest tak wiele, że dotacja jaką otrzymujemy z gminy nie pozwala nam pokryć wydatków związanych choćby z zakupem sprzętu, czy napojów dla nich. Jeśli wprowadzimy składki, będą one miały charakter raczej symboliczny. Dla naszego budżetu każda złotówka się liczy.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Mirosław Szozda

Zarząd Klubu Sportowego Unia Krapkowice - kadencja na lata 2024-2028

Prezes zarządu – Tomasz Horst

Członkowie zarządu:

Wojciech Dzięcioł
Łukasz Rogacewicz
Aleksander Wieczorek
Krzysztof Skubas
Marcin Pawliczek
Justyna Szarla
Aneta Gambiec

Piłka nożna – klasa A

Przeszli się po lidze, jak po liściach

Do Żywocic od nowego sezonu zawita A-klasa. W rozgrywkach „serie B” drużyna trenera Adama Gondka jako jedyna nie zaznała goryczy porażki kończąc ligę na 1.miejscu.

- Poprzedni sezon był dla nas niezwykle udany – mówi coach LZS-u. - Od początku postawiliśmy sobie za cel grę o miejsce premiowane awansem. Robiliśmy to jednak małymi krokami skupiając się na każdym kolejnym meczu. Przełomowym momentem było spotkanie w Kórnicu, gdzie przegrywaliśmy już 0-2, ale w końcówce spotkania przechyliliśmy szalę na swoją stronę i ostatecznie wygraliśmy 4-2. To dało nam mentalnego „kopa”. Uwierzyliśmy, że jesteśmy w stanie zrobić wszystko w tej lidze. Ważnymi były też pojedynki z Obrowcem i rezerwami z Walec, ale to starcie z Kórnicą w mojej ocenie było kluczowym w kontekście walki o awans – dodaje Gondek. Jego podopieczni w całym sezonie rozegrali 20 spotkań oddając rywalom punkty

zaledwie w dwóch, zakończonych remisami (z Obrowcem i Walcami II – przyp.red.). Żywociczanie imponowali przy tym kapitalną skutecznością, a ligowe rozgrywki zakończyli ze średnią blisko 6 zdobytych goli na mecz. – Staramy się, by gra w piłkę sprawiała nam radość i to właśnie jest zasługą tak wysokiej skuteczności w naszym wykonaniu – zauważa trener. Co ciekawe, na listę strzelców wpisało się aż 19 zawodników, a „złote buty” z dorobkiem 24 bramek zgarnął Denis Kipka. Wyczyn snajpera zespołu z Żywocic jest o tyle wyjątkowy, że grał on jedynie w rundzie jesiennej. Za jego plecami w klubowej klasyfikacji „bombardierów” znaleźli się kolejno Kewin Bartela (22 gole) i Marek Nandzik (11), a listę z jednym trafieniem zamyka m.in.

pochodzący z Togo, ksiądz Romuald Mawakina.

Tajemnicą sukcesu drużyny z Żywocic była świetna frekwencja treningowa oraz



Po latach do Żywocic znowu zaglądnęła A-klasa.

liczba jednostek. Tych ostatnich mieli dwie w tygodniu, co jak na B-klasowe warunki było wyjątkiem. – W okresie przygotowawczym graliśmy

mecze sparingowe głównie z przeciwnikami z wyższych lig i radziliśmy sobie w nich całkiem dobrze. Jeśli utrzymamy dotychczasowe zaangażowanie

swoją wartość, którą chcemy potwierdzić na murawie – podkreśla Adam Gondek. W jego kadrze zajądą jedynie kosmetyczne zmiany. Klub z chęcią pozyskałby obrońcę i bramkarza, by podnieść rywalizację na tych pozycjach, a ideałem byłaby inwestycja w młodzież. Kibice żywocickiego LZS-u zacierają ręce na derby z krapkowicką Unią. Stadiony obu klubów oddalone są o zaledwie kilkaset metrów, a jeszcze kilka lat temu kadra Żywocic stanowiła rezerwy krapkowickiego czwartoligowca. - Mecze z Unią to będzie smaczek dla naszych zawodników i kibiców. Także dla mnie, bo w Unii piłkarsko się wychowałem najpierw grając dla tego klubu, a potem rozpocząłem tam swoją przygodę trenerską w grupach młodzieżowych. Zawsze będę kibicować Unii, ale oceniając

szanse obu zespołów w bezpośredniej konfrontacji myślę, że nie będziemy na straconej pozycji – ocenił trener LZS-u.

Beniaminek „serie A” przygotowania do nowej kampanii rozpoczął 8 lipca indywidualnymi treningami według rozpisek. W większej grupie zainaugurują zajęcia we wtorek 16 lipca i przez kolejnych 14 dni będą poświęcać piłce trzy dni w tygodniu, przechodząc później na dwie jednostki treningowe. Mecze kontrolne żywociczanie zainaugurują 20 lipca pojedynkiem z Rzepcami. Tydzień później „skrzyżują szablę” z Raszową, a 4 sierpnia zmierzą się z rezerwami Racławiczek. Sprawdzianem generalnym przed ligą będzie starcie z Unią Raszowa Daniec, które zaplanowano na 9 sierpnia.

(raul)



Otwarcia na klientów

W sobotę 13 lipca w Gogolinie odbył się Dzień Otwarty marketu budowlanego firmy „Gebo”. Zarówno na młodszych i starszych czekało wiele atrakcji.



Dmuchańce, popcorn, grill oraz pokazy sprzętu i prezentacje produktów oferowanych przez market. To tylko niektóre z atrakcji przygotowanych przez organizatorów tej imprezy.

- Jestem zadowolony z tego wydarzenia, spełniło ono wszystkie moje oczekiwania – mówi właściciel firmy „Gebo” Rajmund Bekiersz. – Miała to być przede wszystkim impreza rodzinna przygotowana z myślą o dzieciach i naszych klientach. To także forma wdzięczności za to, że klienci nas odwiedzają i robią zakupy.

Tegoroczny Dzień Otwarty był już drugim tego typu wydarzeniem i jak zapowiada właściciel firmy impreza będzie kontynuowana w przyszłości.

- Zainteresowanie i frekwencja były ogromne – przyznaje Rajmund Bekiersz. – Swoje produkty, narzędzia i różnego rodzaju akcesoria zaprezentowało m.in. sześciu wystawców. To dowód na to, że handlujące z nami firmy także biorą udział w tym wydarzeniu.

Dla wystawiających się firm z pewnością była to też pewnego rodzaju forma promocji, a dla wszystkich odwiedzających wspaniała okazja do spotkań, rozmów i rozrywki. Uczestnicy mogli także wziąć udział w zabawie z bardzo praktycznymi nagrodami. Każdy kto tamtego dnia odwiedził market budowlany „Gebo” z pewnością mógł poczuć się usatysfakcjonowany.

(matt) fot.(kb)



Gogolin, ul. Konopnickiej 19, tel. 661 243 004